PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr. 42 (335) SOBOTA, DNIA 22 PAŹDZIERNIKA 1927 ROK VII.



# PIŁKARZE ŁĄCZCIE SIĘ!

## Ponad Ligą i Związkiem jest jeszcze dobro sportu polskiego

W historji smutnej pamięci rozłamu w piłkarstwie polskiem zaszły ub. niedzieli dwa zdarzenia pierwszorzędnej wagi, które mogą stać się epoką w dziejach konsolidacji.

Do dn. 16 b. m. walka rozgrywająca się w atmosferze równych z równymi nie doprowadziła do ugody. Przeciwnie nawet, ostatnie tygodnie przyniosły takie zaognienie stosunków, że związek związków uznał za stosowne interwenjować i postawił jako termin prekluzyjny pogodzenia się dzień 10 listopada.

Interwencja ta jednak będzie, zdaje się, niepotrzebna.

Na zebraniu zarządu P. Z. P. N., odbytem w Krakowie, prezes Cetnarowski, po przedstawieniu w rozpaczliwych barwach obecnego stanu Związku, zgłosił wniosek o likwidację P. Z. P. N-u i gremjalne przystąpienie do Ligi. Przewlekający się zatarg doprowadził do bankructwa na każdem polu: sportowem, bo w wielu okręgach nie przeprowadzono nawet mistrzostw okręgowych; kasowem, bo finanse P. Z. P. N-u przedstawiają się wprost katastrofalnie; wreszcie międzynarodowem, bo nawet Fifa zagroziła reprezentowanemu przez dr. Cetnarowskiego Związkowi, że wobec nieopanowania sytuacji zmuszona będzie do rozpoczęcia pertraktacji z Ligą.

Wniosek dr. Cetnarowskiego spotkał się z opozycją członków zarządu. Sprawa ta będzie tematem dalszych pertraktacji na zebraniu dn. 18 b. m.

Natomiast nadzwyczajne walne zgromadzenie Ligi, które odbyło się w Warszawie jednocześnie z zebraniem P. Z. P. N-u, stwierdziło wymownie siłę i spoistość młodej organizacji.

A było to konieczne. Od dłuższego czasu „poczta pantoflowa" informowała opinję publiczną o zakulisowych układach Pogoni i Cracovii, mających na celu utworzenie nowej Ligi ośmio-klubowej. Ta sama poczta donosiła, że inicjatywa Pogoni spotkała się z aprobatą zainteresowanych klubów, słowem że ferment w Lidze wzrasta i dojrzewa.

Wszystkie wątpliwości zostały wyjaśnione na walnem zgromadzeniu Ligi. Węzeł gordyjski przeciął za jednym zamachem płk. Więckowski, stawiając wniosek o uroczystem stwierdzeniu solidarności, będącej fundamentem, na którym stoi gmach Ligi.

Sytuacja zdawała się w pewnej chwili naprężona. Wiadome bowiem było, że wiele towarzystw sprzyja po cichu projektowi 8-mio-klubowemu. A jednak zdecydowana postawa najwybitniejszych członków zarządu przechyliła szalę na korzyść solidarności. Wniosek płk. Więckowskiego przeszedł bowiem niemal jednogłośnie.

Ów podniosły nastrój, wywołany głosowaniem, nie pozostał bez skutku na dalszy przebieg obrad. Gdy bowiem doszło do sprawy ugody z P. Z. P. N-em, chęć porozumienia wszystkich obecnych znalazła swój wyraz w udzieleniu zarządowi nieograniczonych plenipotencyj na doprowadzenie ugody do skutku.

W tych warunkach dobra wola zarządu nie będzie już krępowana odpowiedzialnością przed walnem zgromadzeniem. Wystarczy przegłosowanie ugody na zebraniu plenarnem, w obecności 4/7 uprawnionych do głosowania, większością 3/4 głosów, aby ugoda stała się obowiązująca i nie podlegająca ratyfikacji.

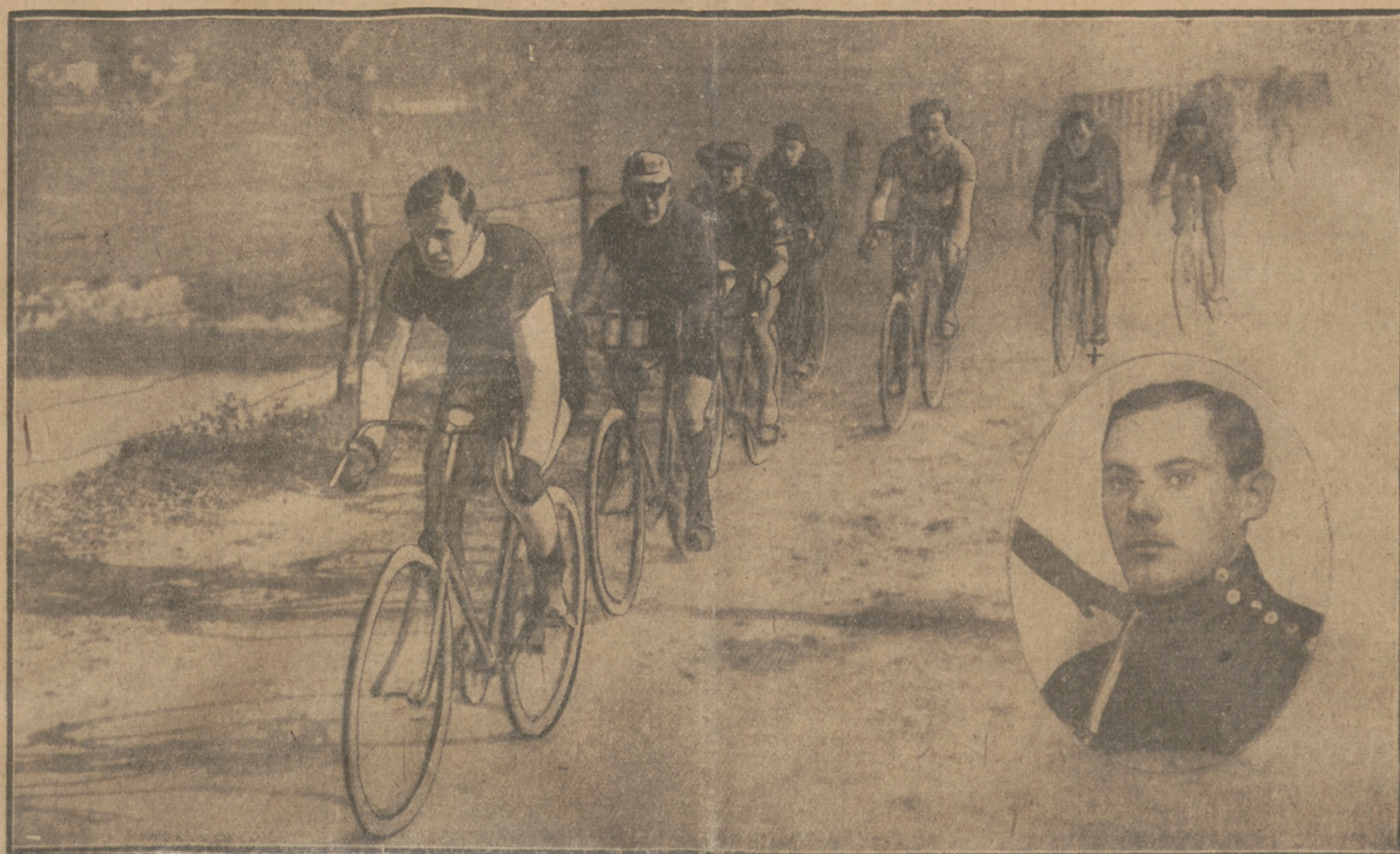
Sprawa ta będzie tem łatwiejsza do przeprowadzenia, że P. Z. P. N. w stanie rozkładu nie będzie już mógł przeciwstawiać tak zaciętego oporu, jak dotąd.

Na czem polegały dotąd różnice zdań między Ligą i P. Z. P. N-em?

Z jedenastu postulatów Ligi, P. Z. P. N. przyjął osiem. Na trzy nie chciał się zgodzić. A mianowicie: 1) na wejście do Ligi na miejsce spadającego klubu, mistrza lig okręgowych, bez rozgrywki z mistrzem P. Z. P. N-u; 2) na wejście do Ligi, jako piętnastego klubu, Cracovii ad personam; 3) na rozgrywanie przez rezerwy klubów ligowych mistrzostw w klasach niższych.

A jednak zdaje się, że poza temi trzema punktami wyłonią się w toku dalszych pertraktacyj nowe różnice zdań. Oto P. Z. P. N. wysunął, jako nowy postulat, warunkujący zgodę, utworzenie Ligi z 10-ciu klubów, a nie z 14-tu. Postulat ten, godzący w fundamenty Ligi, nie będzie mógł być w żadnym wypadku przyjęty przez Ligę, tembardziej, że uroczysta deklaracja klubów Ligi wyraźnie zastrzega się przed jakiemkolwiek zmniejszeniem ich ilości.

Reasumując wszystko, stwierdzić możemy, że niedziela ostatnia była olbrzymim krokiem naprzód w sprawie ugody w piłkarstwie. Z jednej strony ogromna ilość dobrej woli Ligi, z drugiej pozycja P. Z. P. N-u napełniają nas pewnością, że wrzód toczący piłkarstwo polskie, zostanie już w najbliższych dniach przecięty.



KOLARZE WARSZAWSCY ROZEGRALI SWÓJ OSTATNI BIEG SZOSOWY SEZONU
Widzimy ich wyciągniętych w długą linję, na szlaku 50 klm. walki pod Jabłonną. U dołu w owalu zwycięsca W. Karls.



GĘDZIOROWSKA (T. K. S.).
w emocjonujących walkach ze świetnemi Austrjaczkami potwierdziła swą klasę.



SCHABIŃSKA (LEGJA).
której rekord w biegu 80 mtr. przez płotki 13,2 sek., był najlepszym wynikiem meczu Austria — Polska.

## Z kim walczył Ran?

### Niezwykłe rewelacje o Schumannie

Jeszcze nie przebrzmiały echa „międzynarodowych" zawodów bokserskich w Cyrku warszawskim, gdy oto prasa poznańska przyniosła nam w tej sprawie niezwykłe rewelacje. Oto stwierdzono w Poznaniu, na podstawie fotografji rzekomego Schumanna, „świetnego zawodowego boksera niemieckiego", umieszczonej w „Przeglądzie Sportowym", że nie jest nim nikt inny, jak były członek „Warty", nazwiskiem Radomski, który mówiąc doskonale po niemiecku, mógł z łatwością odgrywać w Warszawie Niemca.

Wiadomość ta wydaje się tak nieprawdopodobną, ze względu na nazwiska osób, które zawody warszawskie organizowały, że podać musimy ją wyłącznie na odpowiedzialność publikującego te rewelacje „Kurjera Poznańskiego". Dodać musimy jednak ze swej strony, że oficjalnie było wiadomem, iż rzekomy Schumann bynajmniej z zagranicy do Warszawy nie przybył, i że miał jakoby zamieszkiwać obecnie stale w Poznaniu. Pozatem jest faktem również, że od organizatorów imprezy nie podobna było się dowiedzieć, kim jest ostatecznie ten Schumann, jaką reprezentuje klasę, jakie ma za sobą wyniki. Krążyły jedynie pogłoski, iż jest on tylko imiennikiem znanego boksera niemieckiego tego samego nazwiska.

Sprawą zajął się oczywiście Polski Związek Bokserski, który prowadzi śledztwo. Wobec tego, że stwierdzenie takiego fałszu nie przedstawiałoby dla Związku, mającego siedzibę w Poznaniu żadnych trudności, oczekiwać musimy jaknajrychlejszego oficjalnego wyjaśnienia tej sprawy.



POD BRAMKĄ RUCHU
często zdarzały się sytuacje krytyczne



TRZY GWIAZDY BIAŁEGO SPORTU
od prawej: Wills (Am.) i Alvarez (Hiszp.) dwie pierwsze w tegorocznej liście Myersa, u dołu Nuthal Ang.) niezwykły talent tennisowy, który zapewne już w roku przyszłym sięgnie po laur olimpijski w Amsterdamie.



ŁAŃKO STRZELA!...
i nie pomogły rozpaczliwe wysiłki obrońców Ruchu.

# Warta -- I. F. C. 5:1

## Jeszcze jedna klęska katowiczan

Po dotkliwej klęsce z Legją. I.F.C. uległo znów Warcie poznańskiej i to na swem „barcelońskiem" boisku.

W chłodny dzień jesienny na boisku I.F.C. zebrało się niewiele ponad 1000 widzów.

Drużyna I.F.C. stanęła na placu walki w swoim zwyczajnym składzie, lecz bez Goerlitza, który jak już donosiliśmy uległ ponownie złamaniu nogi. W bramce I.F.C. grał Wezer.

Warta stanęła w składzie następującym: Fontowicz, Śmiglak, Flieger; Spojda, Kosicki, Wojciechowski; Rochowicz, Przybysz, Szerfke, Staliński, Radojewski.

Warta grą swoją zaimponowała widowni pokazując piękne celowe i szybkie kombinacje. Poznaniacy grali fair w przeciwieństwie do I.F.C., którego gracze utartym zwyczajem rozbijali się na boisku. Ofiarą ich padł przedewszystkiem Rochowicz, który po kontuzji otrzymanej w nogę na początku zawodów, do końca gry tylko statystował. Za brutalność sędzia był zmuszony usunąć z boiska Ditmera. Po ustaleniu wyniku zszedł też Pohl, tak że miejscowi grali w 9-kę.

Ordynarna gra zraziła publiczność do niedawnych jej faworytów. Sukcesy Warty witane były bardzo serdecznie.

Do przerwy dwie bramki zdobywa Przybysz i jedną Staliński. Po pauzie Szerfke dobija rzut Fliegera, piąty gol jest dziełem Radojewskiego. Szóstego punktu sędzia nie uznał z powodu spalonego.

Honorowy punkt dla I.F.C. zdobył Kozok, przyczem zawinił tu wyłącznie Spojda.

Sędzia p. Rettig z Łodzi.

# POZNAŃ

**Pogoń — Posnanja 4:1.** Jedyne A-klasowe i jedyne wogóle poważniejsze zawody piłkarskie Poznania przyniosły zdecydowane zwycięstwo Pogoni, która górowała zwłaszcza kombinacyjnie nad Posnanją. Pogoń przeważała zwłaszcza w pierwszej połowie, co też odzwierciadla się w wyniku. Po pauzie gra zmienna, równa, nawet pod koniec Posnanja przeważa. Bramki dla Pogoni zdobyli Zechcial i 3 Banaszkiewicz, dla Posnanji zaś Stemplewski. Sędziował p. Pankowski.

**Międzyklubowy bieg naprzełaj K. S. Warta** został rozegrany w Poznaniu dn. 16 b. m. Dzięki umiejętnemu wyborowi trasy (3800 mtr.) licznie zgromadzona publiczność miała możność obserwować przez cały czas przebieg walki. Choć walki właściwie nie było. Od początku do końca prowadził pewnie Nogaj, bijąc swych przeciwników o 200 mtr.

Ostateczny wynik biegu: 1) Nogaj (Warta) — 12 m. 38 sek., 2) Kapałczyński (Warta) o 200 mtr., 3) Mager o 20 mtr., 4) Kaźmierczak (Warta) o pierś. 5) Bruch (Warta).

**Próby pobicie rekordów okręgowych** mimo dotkliwego zimna przyniosły wyniki dodatnie: 10 klm. — Miałkas (Sokół) — 36:09. Panie: sztafeta 10 x 100 mtr. — Warta — 2:31.8 (średnio 15.2); sztafeta 800 x 200 x 100 x 100 — Warta — 3:51.2.

# Freyer o swym Maratonie

## 3 godziny walki z przestrzenią i samym sobą

Jeśliby chcieć zobrazować dokładny przebieg trzygodzinnych walk z przestrzenią i mojemi siłami podczas ostatniego Maratonu, to relacja ta podana w skrótach telegraficznych, brzmiałaby jak następuje:

Dzień 26.IX — suchy, pogodny, odpowiedni do biegu. Start w Rembertowie o 11-ej.

O godzinie 9-ej zawodnicy pojechali tam autem — ja spóźniłem się. Zły omen. Siadam w tramwaj nr. 24 i jadę. Dojeżdżam do ostatniej stacji. Na przystanku auta niema. Puszczam się biegiem do Rembertowa. Robię jakie 3 klm i spotykam po drodze auto.

Na starcie staję nie bez zmęczenia. Strzał. Nadaję bardzo ostre tempo. Przez pierwsze 500 m. trzyma się mnie Karczmarczyk. Potem biegnę sam.

Na 5-ym klm. podają mi czas — 16.56 m. Może biegnę za ostro, ale czuję się dobrze. Na 10-ym klm. — 35.50 m. Za ostro — myślę sobie — ale przecież czuję się doskonale, tempa nie zmieniam.

Półmetek — 21.000 m. Świetnie. Jestem pewien, że pobiję rekord. Jestem na 25.000 m. Piję czarną kawę i zjadam trochę owoców.

30.000 m. Czuję się, jak poprzednio, — wydaje mi się, że świetnie. Postanawiam sobie przebiec jeszcze 3 klm. tem samem tempem, potem wziąć tempo jak najostrzejsze i iść tak aż do końca.

Nagle czuję kurcz w lewej nodze. Jest to tak niespodziewane, że staję momentalnie w miejscu. Nie rozumiem, co się stało.

Po chwili robię sobie masaż, zaczynam biec dalej. Ale nie udaje mi się przebiec więcej, niż 1.000 m. Znów to samo. Masaż. Jestem wściekły.

Na 36 klm. kurcz w obu nogach. Rozpacz. Równocześnie czuję się niedobrze. Dają mi coś do picia i jedzenia, — nie wiem co. Jestem prawie nieprzytomny.

Po paru minutach zaczynam — iść. Świadomość, że tracę czas, napawa mnie bezsilną złością. Co robić?

37 klm. Nowy kurcz. Czuję się kompletnie rozbity. Tracę ochotę do dalszego biegu. Kładę się w rowie, myślę sobie: niech się dzieje, co chce!

Ale koledzy wołają:

— Alfred. Alfred! Już niedaleko! Nie daj się! Drugi za tobą o 3 klm.! Wstawaj!

Zyrwam się, przytomnieję, zaczynam iść, potem biec wolnem tempem. Na 500 m. przed taśmą daję z siebie wszystko, przerywam ją zmęczony.

Jest to mój pierwszy naprawdę wielki wysiłek sportowy. Czas zły. Będzie, musi być lepszy!

Do Maratonu treningu nie miałem. Mecz z Czechami nie pozwolił mi na przygotowanie. Trenowałem 5 klm. Przed Maratonem miałem ostry trening na 25 klm. W piątek nie mogłem się ruszać, a w niedzielę Maraton. Nie wytrzymałem.

Był to mój pierwszy i ostatni Maraton bez przygotowania.

*Alfred Freyer*

# Ł. K. S. -- Jutrzenka 2:2

## Znowu zawodzi sędzia

Składy drużyn normalne. Grę rozpoczyna Ł.K.S. przeprowadzając kilka ładnych ataków, ale i Jutrzenka przychodzi po paru minutach do głosu. W 10 min. po ładnie przeprowadzonym ataku, wykorzystuje prawe skrzydło Ł.K.S. błąd obrońcy Jutrzenki i strzela b. ładną bramkę dla swych barw. Do 23 min. gra toczy się bez widocznej przewagi z któreikolwiek strony, tylko sędzia denerwuje coraz częściej obie drużyny swojemi chwiejnemi rozstrzygnięciami.

Druga bramka dla łodzian pada ze strzału Millera, któremu pięknie podał piłkę Trzmiela... ręką.

Na skutek protestu — zbyt zresztą głośnego — Jutrzenki, sędzia wyklucza lewego obrońcę.

Od tej chwili zaczęła się gra b. ostra i w 40 min. sędzia wykluczył Trzmielę za kopanie będącego bez piłki Grünberga. Po pauzie Jutrzenka przeprowadza kilka energicznych ataków, uwieńczonych w 5 i 7 min. golami strzelonemi przez Krumholza i Grünberga. Sędzia odgwizduje karnego dla Ł.K.S. Strzał b. ładnie broni bramkarz Jutrzenki.

W 24 min. wykluczył sędzia bramkarza Ł.K.S. i l. skrzydłowego Jutrzenki za wzajemne foulowanie się pod bramką, poczem następuje obustronna gra chaotyczne i poza dwiema pewnemi szansami Jutrzenki obraz gry się nie zmienia. Nie możemy na tem miejscu powstrzymać się od uwagi pod adresem P.K.S-u. że wartoby trochę uważniej obsadzać rozgrywki ligowe. Sędzia p. Czedecki ze Lwowa, absolutnie nie nadaje się do prowadzenia rozgrywek o mistrzostwo Polski.

# ŁÓDŹ

W Łodzi odbyły się przy udziale 29 miejscowych kolarzy ze Szmidtem i Zybertem na czele zawody kolarskie zamykające tegoroczny sezon kolarski.

Po kilku przedbiegach mistrzostwo województwa Łódzkiego zdobył Szmidt w czasie 13 i trzy piąte, II-gi Zybert, trzeci Reul.

Mistrzem m. Łodzi na przestrzeni 25 klm. został także Szmidt, zostawiając poza sobą Reula, Braunera, Millera i innych.

W ręce Szmidta dostał się także tytuł mistrza Unionu, osiągnął on na ostatnich 200 m 13 i cztery piąte.

Mistrzem Łódzkiego Towarzystwa Kolarskiego został Wiśniewski. Ostatnie 200 m. 14 s.

Świetnie zapowiadający się Reul zdobył mistrzostwo Ł.K.S-u.

W rękach zaś Zyberta pozostało mistrzostwo Resursy. Makabi wyłoniła swego mistrza w osobie Rechtmana.

W czasie zawodów zostały wręczone przez p. Prezydenta m. Łodzi nagrody za „Drugi doroczny bieg kolarski szosowy o nagrodę magistratu m. Łodzi". Nagrodę przechodnią zdobył Jerzy Waliński pokrywając trasę 100 km. w czasie 3 g. 31 m. w 29 i dwie piąte sek. Następne nagrody uzyskali L. Sierpiński z Ł.T.K., Neszper z Ł.

# Kraków

**MAKABI — JUTRZENKA 1:1 (0:1).** Zawody dwu krakowskich klubów żydowskich, które dawniej należały do najbardziej interesujących spotkań w sezonie i nazwane były „świętą wojną", zeszły teraz do rzędu spotkań podrzędnych, a jeśli wywołały większe zainteresowanie, to ze względu na przynależność klubów do przeciwnych sobie związków.

Przebieg zawodów był przez cały czas bardzo interesujący, lecz wynik nie odpowiada ustosunkowaniu sił. Jutrzenka wprawdzie w pierwszej połowie lepsza, lecz gra foul Grünberga II i Barumherziga II raziła i sprawiała niesmak. Jutrzenka zdobywa w pierwszej połowie bramkę przez Krumholtza z rzutu wolnego.

Po przerwie Makabi bezwzględnie przeważa, i zasługuje na zwycięstwo, lecz doskonała gra bramkarza Jutrzenki broni ją przed klęską. Bramkę wyrównującą zdobywa Osiek. Sędziował p. Jedliński.

**Biała (Lipnik) — Wawel 3:2.** Zawody o mistrzostwo K. Z. O. P. N-u. Gra chaotyczna obustronnie. W Wawelu grał znowu Nowak, natomiast brakło Jesionka. Było to zwykłe odrabianie pańszczyzny. Zawody te prawdopodobnie o ile Wawel nie wygra rewanżu w Bielsku, będą decydowały o spadnięciu do klasy B. Decydujący o zwycięstwie gol padł z wyraźnej pozycji spalonej. Sędziował p. Rurka.

**Członek wydziału gier i dyscypliny** Polskiej Ligi Państwowej p. Feja bawił w Krakowiei przeprowadzał badania w związku z przyznaniem mistrzostwa okręgowej Ligi krakowskiej Garbarni na skutek protestu K. S. Podgórza, właściwego mistrza Ligi okręgowej.

**Fuzja Z. A. W. F-u i Ascoli** jest sprawą zdecydowaną. Oba kluby są organizacjami uczącej się młodzieży—z przewagą elementu studenckiego w pierwszej, a uczniowskiego w drugiej.

Nazwa nowej organizacji brzmieć będzie prawdopodobnie: Żydowskie Akademickie Stowarzyszenie Sportowe.

# TURYŚCI — POLONIA 1:0

## Gra równorzędnych przeciwników

Przedostatnie zawody o mistrzostwo Ligi na gruncie łódzkim zakończyły się nieznacznem zwycięstwem miejscowych.

Polonia pomimo przegranej i marnej naogół opinji potrafiła pozyskać ponownie sympatję publiczności łódzkiej, dzięki kolosalnie ambitnej grze całego zespołu, który do ostatniej chwili nie uznał się za pokonanego i walczył z wolą zwycięstwa oraz fair, co nie zawsze da się powiedzieć o gospodarzach (Bałozewski). Siła drużyny warszawskiej polega na obronie, niepewnej może w wykopie, ale dającej sobie radę w najzawilszych sytuacjach. Wskutek dużej dozy orjentacji i przytomności umysłu. Bułanow był lepszy, niż Miączyński.

Wielkie zasługi ma też świetny bramkarz Polonii Kisielińskl, który wykazał klasę rzadko widywaną. Z pomocy, grającej defensywnie, najlepszy Jelski, który był technicznie jednym z pierwszych graczy na boisku. Z bocznych lepiej, niż Konarski pracował Loth IV.

Napad Polonii opiera się na lotnych skrzydłach, zbyt mało jednakże wyzyskiwanych przez słabych taktycznie łączników, z których Puchniarz wogóle nie istniał na boisku, a Ałaszewski grał po dawnemu bez głowy. Mimo to gracz ten był najgroźniejszym napastnikiem gości jedynie z powodu zdenerwowania nie wykorzystał szeregu sytuacyj. Stary rutyniarz Grabowski jest zbyt wygodny, niektóre jego zagrania mimo to są doskonałe.

Ze skrzydłowych Zimowski lepszy technicznie, Krygier natomiast niebezpieczniejszy i trudniejszy do utrzymania.

Turyści grali w składzie nieco zmienionym w linji pomocy, gdzie Kulawiak zajął miejsce Hinca, na prawej zaś pomocy grał Kahan, który po rocznym pobycie w Cracovii powrócił do klubu macierzystego. Debiutant grał początkowo z tremą, rozegrał się jednakże prędko i w 2-giej połowie osiągnął już swój dawny poziom. Kulawiak aczkolwiek z lewej strony czuł się nieswojo, znów udowodnił swą wysoką klasę, będąc najlepszym dribblerem na boisku. Jego pojedynki z Zimowskim wypadły nader efektownie i zawsze na jego korzyść. Wieliszek, zazwyczaj podpora drużyny, wyraźnie nie w formie, co odbiło się znacznie na całości.

Zwycięstwo swe zawdzięczają łodzianie obronie, gdzie Karaś i Marczewski grali wprost koncertowo. Lass był również bez zarzutu i dorównał swemu znakomitemu vis-a-vis.

Napad fioletowych zawiódł tym razem fatalnie, raził przedewszystkiem kompletny brak krótkiej kombinacji. Najstarsi byli Walter i Bałczewski, którzy marnowali najdogodniejsze nawet sytuacje. Kubik Olek swoje zrobił, był strzelcem jedynej bramki dnia, naogół jednak grał słabiej, niż zwykle. To samo dotyczy Michalskiego II, wyraźnie niedysponowanego, Kubik Stefan na lewem skrzydle był odosobniony, zbyt często stał na spalonym. Z piątki napadu był jednak najlepszy.

Gra należała do najciekawszych w sezonie: błyskawiczne tempo, zażarta walka do samego końca, wielka ilość obustronnych momentów podbramkowych, wszystko to trzymało w stałem napięciu 2-tysiączną publiczność, niepewną wyniku do ostatniej chwili. Wygrana Turystów była niezupełnie zasłużona, remis lepiejby odpowiadało przebiegowi zawodów.

Już w 2-ej minucie po wybiciu przez Bałczewskiego piłki z rąk bramkarza Polonii Walter nie trafia do pustej bramki. Polonia odwdzięcza się groźnym atakiem i Lass świetnie broni dwa następujące po sobie strzały Grabowskiego i Zimowskiego. 11-sta minuta przynosi rozstrzygnięcie dnia: Olek Kubik, otrzymawszy przypadkowo piłkę od Bałczewskiego, pakuje ją nieuchronnie do siatki. 1:0 dla Turystów. Obustronne ataki nie przynoszą już zmiany, przyczem łodzianie mają więcej z gry. Sędzia nie uznaje bramki dla Polonii z powodu ręki Ałaszewskiego przed oddaniem strzału. Walter sfaulowany na polu karnem nie uzyskuje tylko dzięki temu punktu, sędzia jednakże nie reaguje.

Po pauzie 15 min. trwa przewaga Polonii, atoli bez rezultatu. Lass chwyta wspaniale ostry strzał Grabowskiego z 8 kroków. Ałaszewski strzela niecelnie, bo ponad bramkę. Ostatnie kilka minut fioletowi bronią się, zadowoleni z wyniku a zawody kończą się przy stanie 1:0, rogów 8:3 dla Turystów. Sędzia p. Niedźwirski drobiazgowy, popełnił sporo błędów, zwłaszcza przy odgwizdywaniu spalonych.

# Z całego kraju

Ł. T. S. G. — Garbarnia (Kraków) 2:1. Garbarnia wystąpiła w Łodzi w rozgrywce o mistrzostwo Lig okręgowych. Grała ładnie i na klęskę nie zasłużyła. Ł. T. S. G. w słabej formie z powodu nieumiejętnego zestawienia drużyny. Zawiódł słynny Herbstreich, choć strzelił bramkę. Najlepszy na boisku Pogodziński na środku pomocy w Ł. T. S. G.

**Makabi — 1 p. p. Leg. 4:2 (2:1).** Wynik powyższy jest kompromitujący dla 1-go pułku, gdyż w wileńskiej Makabi było aż 10 graczy drugiej drużyny. Smutne świadectwo braku ambicji i pracy u wojskowych.

**Por. Herhold,** znany lekkoatleta wileński i sekretarz Wil. O. Z. L. A. wyjechał do Poznania na roczny kurs Centr. Szkoły gimn. i sportów.

**Por. Romiszewski** objął sekretarjat Wil. O. Z. L. A.,

**Makabi wileńska** wyjeżdża na zaproszenie Hasmonei lwowskiej do Lwowa gdzie rozegra w dn. 29 i 30 b. m. 2 mecze towarzyskie — pierwszego dnia z 6 p. Lotników, drugiego zaś z Hasmoneą lwowską. Będzie to pierwszy występ wileńskiego mistrza poza okręgiem wileńskim.

**Wewnętrzne zawody lekkoatletyczne A. Z. S-u,** które się odbyły w ub. niedzielę, przyniosły naogół słabe wyniki. Wpłynęło na to dotkliwe zimne.

**Ż. A. K. S. (Wilno)** osiągnął poważny sukces sportowy, zdobywając w pił... [illegible] mistrzostwo kl. B i ... grze towarzyskiej jeden z czołowych zespołów wileńskiej kl. A — A. Z. S. w stosunku 4:1.

**Krążą pogłoski** o zlikwidowaniu drużyny piłkarskiej Varsovii i o połączeniu tej drużyny z A. Z. S. lub fuzji z Orkanem.

**Zygfryd Wende** z Katowic, bokserski mistrz Polski wagi lekkiej, wstąpił dn. 12 października r. b. w związki małżeńskie. Redakcja „Przeglądu Sportowego" do życzeń polskiego świata bokserskiego, dołącza również swoje „Szczęść Boże!"

# MAŁOPOLSKA

**RZESZÓW.** Wisłok—Barkochba 3:1. Zawody towarzyskie. Młoda drużyna Wisłoku udowodniła, iż jest obecnie najlepszym zespołem Rzeszowa. Gra prowadzona cały czas w silnem tempie — do przerwy dała mimo przewagi Wisłoku wynik remisowy (1:1). Po przerwie gra otwarta. Doskonałe centry prawego skrzydłowego Wisłoku, Macka, stwarzały stale niebezpieczne sytuacje pod bramką Barkochby, likwidowane szczęśliwie przez obronę tejże. Bramki dla Wisłoku uzyskali Klus 2 i Lasota 1. Honorową bramkę dla Barkochby uzyskał z zamieszania podbramkowego Henblum. Z Wisłoku, który wystąpił w składzie osłabionym, zasłużyli na wyróżnienie: Sanecki w bramce. Prokop w obronie Rybowicz w pomocy, Mach w ataku. W Barkochbie najlepszym był jak zwykle Laub w ataku. Sędziował poprawnie por. Böhm.

**TARNOPOL.** Wskutek krótkowzrocznej polityki kierowników tutejszych klubów życie sportowe w Tarnopolu, miast się rozwijać, wyraźnie zwęziło zakres swych wpływów i działalności. Przyczyny tego smutnego stanu rzeczy leżą w niepomiernie wysokich cenach wstępu na zawody, oraz w zaniedbaniu organizowania imprez propagandowych i dobroczynnych.

Pogoń — Legja 3:2. Bramki dla zwycięzców zdobyli Banaszkiewicz (2) i Śmiglak, dla Legji Jędrzejczak i Błażejewski. Sędziował p. Baranowski.

**STANISŁAWÓW.** Hakoah — Sokół, Górka 5:2. Półfinałowe zawody o puhar m. Stanisławowa, zakończyły się łatwem zwycięstwem Hakoahu nad mistrzem kl. C — Sokołem. Bramki strzelili dla zwycięzców: Presser II (2), Locher (2) i Spitzer; dla pokonanych — środek napadu. Revera — Sokół Macierz 1:1. Sokół, który niedawno przegrał z Reverą 0:7, sprawił wynikiem nierozstrzygniętym miłą niespodziankę. Revera wystąpiła bez swego najlepszego gracza — Wolnego. Bramki strzelili: Sobolewski dla Revery i Burnat dla Sokoła. Revera II — T. U. R. 4:1.

Hakoah — Stanisławowja 0:0. Gra interesująca, — obfitowała w szereg emocjonujących momentów. W Hakoahu zawiódł atak, a zwłaszcza Presser II. Stanisławowja grała dość dobrze. Najlepsi na boisku: Lautman (Hakoah), Witwicki i Skutnicki (Stanisławowja).

**PRZEMYŚL.** Czuwaj — Hagibor 3:1 po przedłużeniu przez sędziego gry o 30 minut. Wynik ten harcerze uzyskali dzięki swemu bramkarzowi Bojczukowi, który świetnie obronił w początkach gry rzut karny. Sędziował por. Wawszczak.

Polonia II — Świt I 10:1. Sędziował p. Monczak.

**PRZEMYŚL.** Zawody lekkoatlet. zorganizowane przez „Czuwaj" i rozegrane w obecności trenera Norlinga dały m. in. wyniki: dysk Machowski 33.56 m., wdal Helidowski 5.52 m., 400 m. Jarosz 56.5 s.

**TARNÓW.** Metal — Repr. kl. żydowskich 19:1. Rekordową ilość bramek (10) zdobył Kaim. Dalsze były dziełem Kozła II. Jeża, Grzabla, Serwińskiego i Armatysa. Dla Repr. Rubinfeld.

# Dokąd pójść?



# NA BOISKACH STOLICY

Tydzień piłkarski rozpoczął się, z okazji świąt żydowskich, już w ubiegły wtorek meczem pomiędzy robotniczą Gwiazdą a Hakoahem praskim. Mecz zakończył się spodziewanem i zasłużonem zwycięstwem lepszych technicznie i kombinacyjnie czarno - czerwonych 3:0 (2:0). Hakoah walczył wprawdzie ambitnie, ale każdy grał na własną rękę, nie zwracając uwagi na kombinacje zespołowe. Skuteczniej już broniła barw Hakoahu jego druga drużyna, która pokonała Gwiazdę II 1:0. Zawody prowadzili: w meczu p. Muszka — słabo, w przedmeczu zaś p. Elterman b. dobrze.

Następnego dnia, spotkały się na boisku „Skry", stare „rywalki" Makabi — Barkochba. Zawody powyższe ściągnęły na boisko około 2500 osób i zakończyły się tradycyjnem zwycięstwem Makabi, w stosunku 3:0 (1:0). Ta ostatnia wystąpiła bez Zelcera z Sadowskim na środku pomocy i Brombergiem II, który przybył do Warszawy na jeden „gościnny występ". W Barkochbie dawał się dotkliwie we znaki brak Bidermana.

Zupełnie niespodziewany był wynik meczu Warszawianka — Ascola. Warszawianka która wystąpiła z 6 najlepszymi graczami pierwszej drużyny (Domański, Walczak II, Wróblewski, Szenajch, Jung) uzyskała z B klasową Ascolą, grającą w dodatku z rezerwowym (Goldberg) zaledwie wynik remisowy 0:0 — a nie dużo brakowało do klęski.

Drugą niespodzianką była klęska domniemanego mistrza kl. B „Pocisku", który został na własnem boisku w Rembertowie, pokonany przez C kl. Hakoah 3:0 (1:0), przyczem zwycięstwo drużyny stołecznej było wprawdzie niespodziewane, ale niemniej zasłużone. Łupem bramkowym podzielili się Chajt (2) i Frydman. Zawody prowadził p. Aleksandrowicz.

Na innych boiskach w stolicy: Prażanka pokonała Wisłę (oczywiście nie krakowską) 4:1 (3:1) mając stałą przewagę i zdobywając bramki przez Michałowskiego (2), Andersa i Zglińskiego. Druga Prażanka, wzorując się na I odprawiła Wisłę II, z takim samym bagażem bramek 4:1 (4:1). Gloria (nie Swanson) nie bez trudu, odniosła zwycięstwo nad Ascolą II 4:3 (3:2), przyczem ta ostatnia nie wykorzystała aż 2 rzutów karnych. Gwiazda II przegrała z Hakoahem II 1:0 (0:0). Jutrznia (Pelcowizna), dwukrotnie pokonała Hasmoneę (warszawską naturalnie) 2:0 i 1:0, przyczem szczęśliwym strzelcem wszystkich trzech bramek był Mohr. K. S. Sparta zwyciężona została przez L. L. K. „Warszawa Wschodnia" II 3:0 (3:0). Wreszcie Ogniwo niespodzianie i niezasłużenie uległa Victorii 2:1 (0:1), przyczem drużyny powyższe podzieliły między sobą role w ten sposób, że Ogniwo gniotło, a Victoria strzelała gole.

Poza tem na boiskach warszawskich panowała jesienna cisza i pustka.

**Polski związek hokejowy** ustalił już program swej działalności na sezon zimowy. Postanowiono trening drużyny przeprowadzić w Zakopanem, o ile miejscowe czynniki w zrozumieniu doniosłości tego faktu dla uzdrowiska przygotują odpowiednio warunki oraz moralnie i materjalnie poprą usiłowania związku.

Związek hokejowy wszedł już w porozumienie z sekcją narciarską P. T. T., oraz z miejscowym klubem robotn. „Giewont", na którego boisku urządzony ma być tor ślizgawkowy. Potrzebne roboty niwelacyjne mają być wykonane natychmiast z subwencji, uzyskanej w P. U. W. F. Mistrzowska drużyna zjedzie na treningi do Zakopanego dnia 15 grudnia.

Około Nowego Roku odbędą się w Zakopanem zawody o mistrz. Polski (zarazem eliminacyjne, przedolimpijskie), poczem w kilka dni później zawody międzynarodowe z udziałem pierwszorzędnych drużyn zagranicznych z Austrji, Czechosłowacji i Berlina.

**Mecz Polska—Czechosłowacja,** proponowany na maj r. 1928 został odwołany z powodu opozycji trenera Klumberga, który cały okres przedolimpijski poświęcić chce na intensywny trening zawodników.

**Freyer zaproszony był do Czech** na międzynarodowy bieg maratoński, który ma odbyć się w Koszycach w b. m. Przed P. Z. L. A. otworzyła się możliwość częściowego zrealizowania projektu inż. Christelbauera i zużycia funduszu, zebranego przez Czytelników „Przegl. Sport." Projektowi wysłania Freyra oparł się Klumberg, wychodząc z założenia, że dwa biegi maratońskie w jednym sezonie byłyby ponad siły naszego zawodnika.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

**Budapeszt.** Ferenczvarosi — Hungaria 3:2, III kerulet — Vasas 3:1, „33" Nemzeti 1:0, Bocskay — Sabaria 2:2, Attila — Kispesti 5:3, Bastya — Ujpesti 1:1.

Dziesięciobój o mistrzostwo Węgier wygrał Somfay (M. A. C.), uzyskując w sumie 7104.017

**Wiedeń.** B. A. C. — Slovan 2:2 Vienna — Hakoah 4:0, Admira — Rapid 3:1 Hertha — Austria 3:2, B. A. C. —Sportklub 1:1.

**Praga.** Victoria Žižkov—Sparta 5:3, Vrsovice — C. A. F. K. 1:1, Slavia — Kladno 2:1, D. F. C. — Sparta (Kladno) 6:1.

# POMORZE

**BYDGOSZCZ.** Wznawiający swą działalność „Harcerski Klub Sportowy", po dłuższej bezczynności, urządził w dniu 9 b. m. swoje zawody wewnętrzne wszystkich swych sekcyj.

W zawodach kobiecych Nylkówna ustanowiła nowy rekord Pomorza w skoku wwyż 1.30½ m., a 1.36 zrzuciła ręką (!). Jest to bezwzględnie najlepsza zawodniczka Pomorza poza Gędziorowską z T. K. S-u i doskonale zapowiada się na przyszłość. Wyniki techniczne. Panie: 80 m. 1) Nylkówna 12.2. 100 m. 1) Nylkówna 14.1 s. 200 m. 1) Michalska. Skok wwyż 1) Nylkówna 1.30½. Wdal 1) Nylkówna 4.02. Kula, dysk i oszczep 1) Nylkówna.

Panowie: 60 m. do lat 18. 1) Cywiński 7 s. (!). 200 i 400 m. 1) Strzałkowski 25 i 59 sek., 800 m. 1) Cywiński 2:18. 1500 i 3000 m. 1) Cegielski 5:05. Skok wdal i wwyż 1) Strzałkowski 5.53 i 155. Dysk 1) Stranz. Oszczep 1) Cywiński Tad. 22.85, 2) Stranz 30.25. Kula 1) Szymański 10.40.

Piłka nożna: Sokół I — H. K. S. 3:1. Bramkę zdobył dla H. K. S-u Czajkowski. Wyróżnili się Joachimowski, Kliche i Matczyński. Sędzia p. Krajczyński dobry.

Piłka ręczna: Szkoła Ofic. — H. K. S. 7:1.

**Pom. O. Z. P. N.** W dniu 9 b. m. odbyło się w Bydgoszczy nadzwyczajne walne zebranie Toruńskiego O. Z. P. N., na którem zadecydowano przenieść siedzibę do Bydgoszczy i przybrać nazwę Pom. O. Z. P. N. Na zebraniu było obecnych 32 przedstawicieli klubów piłkarskich z Bydgoszczy, Torunia, Grudziądza, Inowrocławia, Włocławka i Ostromecka.

Wybrano nowy zarząd w osobach: prezes — p. Kochański, I wice-prez.— p. Krakowski, II wice-prez. — p. Sporny, sekr. — p. Łukowski, skarbnik— p. Rudkowski, ławnicy: pp. Suzarda, Kawałek; przewodniczący W. G. i D. — p. Krzyżyński, członkowie — pp. Wesołowski, Budaj, Sokołowski, Algusiewicz. Komisja rew. pp. Tajs, Wawrzon, Maliszewski. Spodziewamy się, że tak bardzo zaniedbane w ostatnim okresie piłkarstwo Pomorza wkroczy nareszcie na właściwe tory.

**K. S. Polonia — Sokół I 3:1.** Spotkania tych drużyn mają ustaloną opinję. Gra brutalna i chaotyczna z obu stron była i tym razem smutną ich cechą. Po przerwie atak Polonii zgrywa się jako tako i strzela trzy bramki przez Dołeckiego i Wojtaka. Ładnemi biegami na skrzydłach wyróżnili się Borysiak i Koch, dalekim wykopem Bąk. U Sokoła najlepszy Mabczyński w bramce i Czapara. Sędzia p. Krajczyński b. słaby.

**S. M. Naprzód — K. S. Ostromecko 2:1.** Mecz rewanżowy tych zespołów odbyty w sobotę dn. 15 b. m., przyniósł zasłużone zwycięstwo Naprzodowi. Jest to pierwsza porażka Ostromecka. Polonia III — Naprzód II 4:1. I dr. jun. Polonia—I dr. jun. Sokół 2:0.

**GRUDZIĄDZ.** K. S. „Pepege"—Widzew (Łódź) 5:0. Bardzo piękny sukces drużyny robotniczej P. P. G. Strzelcami byli: Maliszewski 3, Nawrocki 2. Dobra obrona miejscowych: Hund i Kłos. Sędzia p. Radek. Pozatem Ostromecko — K. S. Grudziądz 5:3 Olimpia II — K. S. Grudziądz III 6:1, Bat. Radio — Sokół 1:0.

**TORUŃ.** W dniach 8 i 9 b. m. odbyły się zawody przysposobienia wojskowego 63 p. p., w których wzięli udział harcerze, młodzież katolicka, powstańcy i wojacy, Sokół i Strzelec. Wyniki: 100 mtr. 1) Kowalski (H.) 12 sek. 400 mtr. 1) Rosman (H.) 59 sek. 3000 mtr. 1) Hennig (H.) 10:00.8. 4 x 100 1) Harcerze (VI-te gimn.) 50.6. Dysk 1) Kurpiński (H.) 26.50. Kula 1) Rolewski (H.) 10.15. Oszczep 1) Łuczak (H.). Wdal 1) Rolewski 5.45. Wwyż 1) Ogłoza (Sok.) 1.65. Tyczka 1) Olkiewicz (Sok.) 2.83. Marsz 10 klm. połącz. ze strzelaniem na 200 mtr. 1) Harcerze 52:55. Zawody strzeleckie na 200 mtr. 1) Linkowski (Sok.) 52 pkt. Pięciobój (strzel. na 100 mtr., marsz 6 klm., bieg 100 m., skok wdal i rzut granatem) 1) Kurpiński (H.) punktów 2194.3, 2) Lesiński (Sok.) 2178 pkt.

**GDAŃSK** Gedania — Zoppoter Sportklub 4:1. Początkowo przeważa Zoppoter S. K. Potem jednak Polacy otrząsają się z przewagi i rozpoczyna się oblężenie bramki Niemców. Bramki uzyskali Niwiński (2), Kwada i Wilgorski.

Najbliższa niedziela — 23 b. m. przyniesie następujące rozgrywki ligowe: Polonia — Hasmonea w Warszawie (wynik pierwszego spotkania 2:2); Ruch — Czarni na Górnym Śląsku (2:1 dla Czarnych; Pogoń — I. F. C. we Lwowie (1:0 dla I. F. C.); Turyści — Warszawianka w Łodzi (2:1 dla Tur.).

# LEGJA -- RUCH 1:1

## Blada gra drużyny wojskowych

O zagadkowości wyników meczowych przekonaliśmy się postokroć: każde niemal spotkanie piłkarskie kryje w sobie owo tajemnicze X, ów wielki magnes, który na trybuny stadjonów ciągnie tłumy równie silnie jak marka drużyny, jej firma i cechy indywidualne poszczególnych graczy.

Jeśli przyjąć że każda drużyna ma swoje dni czarne i słoneczne, że niema takiego zespołu, któremuby nie powinęła się noga i określić owe wahania maksymalne jakąś wielkością, to w stosunku do Legji wielkość ową trzeba powiększyć przynajmniej o 50%.

Dyspozycja tej drużyny jest wprost szczytem kaprysu i zagadkowości, której skalę można zawrzeć między dwoma historycznemi wynikami tegorocznych rozgrywek ligowych: klęski 2:11 z Pogonią i triumfem 5:0 nad I. F. C..

Na meczu niedzielnym z górnośląskim Ruchem forma zespołu wojskowych ciążyła raczej do gry z ex-mistrzem Polski. Atakowi Legji nic się nie udawało: brutalny Nawrot ani razu w ciągu 90-ciu długich minut nie zagrał piłki naprawdę dobrze. Łańko tyle, że kilkakrotnie strzelił efektownie, ale bynajmniej nie groźnie. Ciszewski poza pięknym strzałem, z którego padła bramka był trudny do zauważenia, spiritus movens punktów strzelonych I. F. C. Wypijewski oddał kilka niecelnych dośrodkowań, podczas, gdy jego vis-a-vis Czech nie zdołał sfabrykować ani jednego.

Pomoc gospodarzy grała nie lepiej, zwłaszcza gdy zabrakło w niej Amirowicza, usuniętego z boiska, za kopnięcie z premedytacją jednego z gości. Z pozostałych dwu Wójcik, mimo marnych danych fizycznych był nieporównanie bardziej produkcyjny i kulturalny niż — tyle, że odważny i silny fizycznie — Terlecki.

Z obrońców Nowakowski jest graczem tego samego pokroju co wymieniony Terlecki — grę swą opiera na szybkości i desperackiem chodzeniu na gracza. Jego partner Ziemian jest typowym przedstawicielem piłkarzy z prowincji. Obok niewątpliwych zalet, jak opanowanie nerwowe, szybkość, niezły wykop, dysponowanie obu nogami, posiada on wadę tak kardynalną, jak nieumiejętność biegania i najbardziej prymitywne opanowanie balansu ciała.

Adamowicz, jak i zresztą jego kolega z bramki Ruchu Kremer nie miał rzeczywistych okazji do okazania swych zdolności i techniki. Piłki, które obai chwytali były w najlepszym wypadku efektowne — nigdy trudne.

Drużyna gości, złożona ze starych wyjadaczy w rodzaju Rebusionego, Soboty czy Kiełbasy, poprzeplatanych piłkarzami bardzo młodziutkiemi, jest zespołem, który posiada niewątpliwie przyszłość. W ich pociągnięciach specjalnie kiedy byli jeszcze niezmęczeni, widać pracę myślową, opartą o niezłą technikę i jak u Rebusionego — piękny silny strzał z obu nóg.

Z linij defensywnych wyróżnić wypada wytrwałego, opanowanego pod każdym względem środkowego pomocnika Kiełbasę, który posiada wszelkie zalety bardzo dobrego piłkarza, oraz obu obrońców: Kuca i Kusza, bardzo pewnych i opanowanych w najgoretszych nawet sytuacjach podbramkowych.

Osobie p. sędziego musimy również poświęcić kilka słów. Otóż o ile sędzia idealnie dobry, teoretycznie „dogadza" wszystkim widzom i graczom, o tyle z arbitra idealnie słabego wszyscy znów są niezadowoleni.

Na meczu omawianym miał miejsce raczej wypadek ostatni. Stwierdzając to, nie chcemy notabene mierzyć umiejętności sędziowania termometrem galerji czy nawet trybun. Tem niemniej większość odruchów widzów była tym razem wyjątkowo zrozumiała, gdyż tyczyła się zbytecznego przerywania gry — zasady tak dobitnie tępionej przez starych znawców piłki nożnej — Anglików. Pan Ziemiański grę niedzielną zepsuł niepomiernie i dał pokazową lekcję jak łatwo sędzia może wpłynąć nietylko na wynik cyfrowy meczu, ale nawet na jego przebieg i co najważniejsze — piękno.

Każdy gwizdek za nastrzelone... biodra i doprawdy że nic nie znaczące dotknięcia się graczy przy piłce był zgrzytem, który bez względu na pokrzywdzoną stronę spotykał się z gorącym protestem widzów.

Jeśli dodać do tego jeszcze zawód, jaki sprawił zwolennikom swoim i Legji Łańko, nie wykorzystując kilku dogodnych sytuacyj, to zrozumiemy jakim entuzjazmem przyjęto piękny gol Ciszewskiego i strzeloną przytomnie wyrównującą bramkę Frosta — zapowiedź gorącej walki do ostatka.

Walka ta rzeczywiście była gorąca, a mimo wyliczonych zastrzeżeń nie spadła poniżej poziomu, wymaganego od meczu drużyn ligowych.

CISZEWSKI — NAWROT — ŁAŃKO
mistrzowska, lecz równocześnie niezwykle kapryśna, środkowa trójka ataku Legji warszawskiej.

# KOLARSTWO

W ub. niedzielę 16 b. m. W. T. C. zamknęło sezon szosowy biegiem 50 klm. dostępnym dla wszystkich jeźdźców posiadających licencje Z. P. T. K. Bieg odbył się na najlepszej obecnie, chociaż nie bez wybojów), szosie Jabłonna Legjonowa — Zegrze — Struga (12,5 klm.) i z powrotem do startu. Dystans ten jeźdźcy musieli przebyć dwa razy, mając w powrotnej drodze od ćwierćmetka dość przykre wzniesienie i przeciwny wiatr.

Na 35 zapisanych stanęło na starcie 30 kolarzy, którzy ruszyli z miejsca bardzo ostrem tempem.

Na 9-ym kilometraże Popończyk wywraca się, raniąc się boleśnie w lewą nogę i wycofuje się. Napieracz na 15 klm. ma defekt maszyny, reperuje i dogania, lecz utraconych minut już do końca biegu odrobić nie może.

Tymczasem na czele prowadzą na zmianę Michalak, Olszewski, Śliwiński i Włodarczyk i w tej kolejności przybywają na półmetek. W drodze powrotnej do czołowej grupy dochodzi W. Karle (W.T.C.), aby na ostatnich metrach przed metą silnym finiszem wydostać się na pierwsze miejsce i ukończyć bieg w 1:45.

O maszynę w tyle przychodzi Z. Wielicki, a za nim w odstępach bardzo bliskich 3) Olszewski H., 4) Michalak, 5) Joński, 6) Krawczyk J., 7) Śliwiński A., 8) Duszyński K. (zeszłoroczny mistrz szosowy Polski), 9) Włodarczyk, 10) Stefanowicz.

Bieg ukończyło zaledwie 14-stu kolarzy. Organizacja tym razem doskonała.

**Wyścig kolarski Hakoahu.** Sekcja kolarska Hakoahu zorganizowała w ubiegłą niedzielę bieg kolarski na dystansie 10 klm. Wyścig odbył się na szosie lubelskiej, przy udziale 20 zawodników i zakończył się zwycięstwem Weicla w czasie 17 m. 24 sek. Drugi przybył do mety Miński w czasie 17:31, trzeci Reichert — 18:3. Organizacja zawodów bez zarzutu.

RONSEE (Francja)
wybił się w roku bieżącym na czoło ...

# HASMONEA -- WISŁA 2:2

## Mistrz ligi znowu zawodzi

Hasmonea: Grünberg; Redler, Birnbach; Schneider, Horowitz, Fleischer; Parnes, Seidel, Steuerman, Mahler, Urich.

Wisła: Folga; Skrymkowicz, Pychowski; Makowski, Kotlarczyk, Bajorek; Adamek, Czulak, Reyman I, Reyman III, Bajorek.

Hasmonea odniosła sukces, grając z mistrzem ligi remisowo 2:2. Nie wiele brakowało, a gospodarze zeszliby nawet z boiska zwycięzcami, uzyskali bowiem w 30-ej minucie prowadzenie. Jednak błędna taktyka defensywna lwowiam i ambitna gra krakowian uratowały Wisłę od klęski cyfrowej i moralnej. Wynik powyższy zasługuje tembardziej na uwagę, że odpowiadał on stosunkowi sił i przebiegowi gry. Hasmonea, grając w pierwszej połowie przeciw wiatrowi była drużyną aktywniejszą, po pauzie natomiast więcej z gry miała Wisła. Dysponowała ona lepszym napadem, natomiast nie dorównywała lwowiakom w linji obrony. Pomoc Hasmonei grała przed pauzą bez zarzutu, po przerwie ujawniło się u poszczególnych graczy zmęczenie, to też w tym okresie gry mieli goście w tej części drużyny małą przewagę. Gra stała naogół na wcale wysokim poziomie. Obie drużyny wykazały opanowanie techniczne, większą finezją odznaczała się jednak Wisła.

Gra mistrza ligi chwilami efektowna, oparta jest w gruncie rzeczy na bardzo prostych, przejrzystych zasadach, to też mądra obrona względnie pomoc łatwo daje sobie z nią radę. Obrona i pomoc Hasmonei grały przed pauzą taktycznie bardzo dobrze, wzajemnie się uzupełniając i wspierając, nic więc dziwnego, że goście zdobyli się zaledwie na jedną bramkę i to z rzutu wolnego. W drugiej części gry maszynerja Hasmonei nie funkcjonowała już tak sprawnie, atak Wisły przedostawał się więc o wiele łatwiej naprzód, naogół jednak bez realnego efektu. Reyman I dobry technicznie jest stanowczo za powolny, to też pod bramką rzadko kiedy dochodzi do swoich niebezpiecznych strzałów.

Słaba dyspozycja strzałowa jest zresztą wadą całej trójki, kombinującej w polu wcale udatnie. Bajorek nie zdołał zastąpić Balcera, również Adamek nie dokazywał nadzwyczajnych rzeczy.

Najlepiej prezentował się w pomocy Kotlarczyk, grający przez cały czas bardzo równomiernie i produktywnie. Boczni pomocnicy nie wznieśli się ponad przeciętność. Obrona Wisły wzbudza zbytniego zaufania. Pr[illegible] szym napadzie, niż Hasmonei, [illegible] Pychowskiego nie uchodziłyby [illegible] a przytem 90% jego wykopów na aucie. Lepiej prezentował się [illegible]kowicz. Folga zawinił drugą bramkę wybiegając zbyt pochopnie z bramki.

U Hasmonei zasłużyła na wyróżnienie przedewszystkiem trójka obronna, której znów wyróżnił się Birnbach. Redler grał jak zwykle ofiarnie, [illegible] koniec nie starczyło mu sił i [illegible] spowodował on wyrównanie. Bardzo dobrze spisywał się bramkarz Grünberg, chwytając przytomnie kilka [illegible] piłek oraz rzucając się brawurowo wprost pod nogi przeciwnika.

Dzielnie sekundowała obrońcom pomoc. Horowitz pracował bardzo wytrwale, wychodząc stale zwycięsko przy pojedynkach główkowych. Zasługą Fleischera było zupełne [illegible] nie Adamka. Schneider przed pauzą grał bez zarzutu, później [illegible] niedozwolonych [illegible].

Atak Hasmonei cierpiał jak zwykle na nieproduktywność. [illegible] mana po dłuższej dyskwalifikacji [illegible] mógł zadowolić. „Wolne" jego [illegible] wprawdzie najprzedniejszej marki, jednak gra w polu pozostawiała bardzo wiele do życzenia. Mahler i Seidel technicznie zupełnie dobrzy, nie zawsze [illegible] chowywali koni[illegible] cię. Parnes uzyskałby [illegible] najlepszą notę, gdyby [illegible] egoizm, który [illegible] trzebniej w św[illegible] ze wszystkich [illegible] większej wadze [illegible] tecznym graczem.

Zawody miały przez cały czas bardzo interesujący przebieg, obfitowały w wiele ciekawych momentów i akcyj. Gra przez cały czas otwarta z lekką przewagą Hasmonei w pierwszej, a Wisły w drugiej połowie przyniosła gościom już w pierwszych minutach bramkę, zdobytą przez Reymana I z wolnego.

Hasmonea się [illegible] przez Steuermana. Po pauzie Wisła gra o wiele energiczniej, mimo to jednak udaje się Parnesowi strzelić [illegible] wybiegającego Folgi i piłka [illegible] czy się do pustej bramki. Energiczne wysiłki krakowiaków uwieńczone zostają w 40-ej minucie [illegible] strzałem Czułaka. Wynik ostateczny 2:2. Sędziował dobrze p. Przeworski. Publiczności z powodu zimna stosunkowo mało.

# CRACOVIA--POGOŃ 2:2

## Spotkanie starych mistrzów i rywali

Po ostatnim sukcesie Pogoni nad Wisłą, sportowy światek Krakowa oczekiwał powyższych zawodów z najwyższem napięciem. Zawody niedzielne miały w rezultacie przebieg dla Krakowa korzystniejszy, gdyż Cracovia była drużyną naogół lepszą, a szanse zwycięstwa straciła z winy sędziego i niektórych graczy Pogoni. Oto na 3 minuty przed końcem gry dyktuje sędzia rzut karny za ręką Giebartowskiego. Niezadowolony z rozstrzygnięcia Słonecki odkopuje piłkę z punktu karnego, zaś Garbień atakuje sędziego piersiami. P. Arczyński zamiast ten niesłychany postępek ukarać wykluczeniem ,ukarał... Cracovię!!! Poprostu obraził się i odgwizdał zawody.

Do pauzy drużyny były równorzędne, po przerwie zaś lepszą, głównie w linji ataku, mimo niedyspozycji Kałuży, była Cracovia. Jeśli się uwzględni brak szczęścia krakowian (kontuzjowani z początkiem gry Kubiński i Ptak zastąpieni zostali graczami rezerwowymi), to wynik 2:2 jest dla Pogoni nader korzystny i przebiegiem gry niezupełnie usprawiedliwiony. Liczne i pięknie przeprowadzane ataki miejscowych rozbijały się głównie o świetną grę Sobocińskiego w bramce. Jemu głównie może Pogoń zawdzięczać szczęśliwy wynik. Ale i obrona lwowian stała na wysokości zadania. W pomocy najlepszy był Hanke. Atak Pogoni znacznie powolniejszy — widoczny przybytek lat u trójki środkowej. Skrzydła lotne, w kombinacji ze środkiem jednak słabe.

Cracovia mimo braku Kubińskiego miała w ataku broń najlepszą. Gintel i Sperling na pierwszem miejscu. Gdyby nie słaby dzień Kałuży, wynik wypadłby zapewne inaczej. W pomocy wybił się Zastawniak II, natomiast obrona taktycznie grała fatalnie i nie jest bez winy przy uzyskaniu bramek przez lwowian.

Początkowo więcej atakuje Pogoń, uzyskując dwa kornery. Powoli i Cracovia przychodzi do głosu i w 22-ej m. po długim strzale Wójcika, kieruje Gintel piłkę bramkarzowi w przeciwny róg. — Sukces rutyny i przytomności tego gracza.

Gra toczy się zmiennie, przysparzając w 30-ej min. Pogoni dwa bezpośrednie rzuty rożne, niewyzyskane. W 36-ej min. podaje Garbień piłkę Kucharowi, którego ostry strzał grzęźnie w rogu siatki.. Stan 1:1 pozostaje do pauzy bez zmiany.

Mimo pewnej przewagi Cracovii w 10-ej min. po przerwie uzyskuje Kuchar z winy Caldera drugi punkt. Od tego czasu Cracovia, animowana silnie przez zadowoloną z pięknej gry swego pupilka 7-mio tysięczną publiczność, staje się coraz lepsza. Wyrównanie następuje w 12-ej min., kiedy Gintel przenosi piłkę ponad wylatującym bramkarzem, a Kałuża strzela do bramki.

PELTZER (Niemcy),
odniósł znów szereg zwycięstw w ojczyźnie biegów średnich, w Finlandji.

# TENNIS

Oficjalnem zakończeniem sezonu tenisowego jest zawsze ukazanie się w prasie listy najlepszych graczy świata, układanej corocznie przez znanego i uważanego za autorytet, teoretyka białego sportu p. Wallis Myersa z Londynu.

Lista ta jest [illegible] wszystkich turniejów świata, [illegible] wentnym wnioskiem z wyników [illegible] nich osiągniętych.

Odkładając omówienie i krytykę listy do następnego numeru, podajemy na tem miejscu ją brzmienie, i dla porównanania umieszczamy również wykaz „10-c'u najlepszych" z r. ubiegłego.

Panowie r. 1927: 1) Lacoste (Francja), 2) Tilden (U. S. A.), 3) Cochet (Francja), 4) Borotra (Francja), 5) Alonzo (Hiszpanja), 6) Hunter (U. S. A.), 7) Lott (U. S. A.), 8) Hennessey (U. S. A.), 9) Brugnon (Francja), 10) Koželuh (Czechosłowacja).

Rok 1926: 1) Lacoste, 2) Borotra, 3) Cochet (wszyscy Francja), 4) Johnston, 5) Tilden, 6) Richards (wszyscy U. S. A.), 7) Harada (Japonja), 8) Alonzo (Hiszpanja), 9) Kinsey (U. S. A.), 10) Brugnon (Francja).

Panie: rok 1927: 1) Wills (U. S. A.), 2) d'Alvarez (Hiszpanja), 3) Ryan, 4) Mallory (obie U. S. A.), 5) Godfree, 6) Nuthall (obie Anglja), 7) Heine (Poł. Afryka), 8) Fry (Anglja), 9) Bouman (Holandja), 10) Chapin (U. S. A.).

Rok 1926: 1) Lenglen (Francja), 2) Godfree (Anglja), 3) Alvarez (Hiszpanja), 4) Mallory, 5) Ryan, 6) Browne (wszystkie U. S. A.), 7) Fry (Anglja), 8) Watson, 9) Jessup (U. S. A.), 10) Vlasto (Francja).

Dwie imprezy lekkoatletyczne, wyznaczone na niedzielę, zostały odwołane a mianowicie bieg na przełaj o mistrzostwo Polski, z powodu zbyt małej ilości zgłoszeń oraz trójmecz lekkoatletyczny Skra — Sarmata — Policja, a także mecz hazeny Warszawianka — P. I. W. F.

W Poznaniu nie odbyła się próba bicia rekordu Cejzika w dziesięcioboju.

# Druga wyprawa jeźdźców polskich za ocean

## Rómmel, Antoniewicz i Starnawski bronić będą w N.-Jorku Puharu Narodów

Polska hippika po raz drugi weźmie udział w wielkim święcie konia, jakiem będą międzynarodowe konkursy w Nowym Jorku. Dziwnym zbiegiem okoliczności, ani jeden z trzech jeźdźców, którzy w roku zeszłym wrócili okryci chwałą z za Atlantyku, nie będzie miał zaszczytu bronić i tym razem naszych barw. Ani mjr. Toczek, ani rtm. Królikiewicz, ani por. Szosland. Za to kilka z pośród koni ekipy zeszłorocznej pojedzie do Ameryki obecnie po raz drugi.

Skład obecnej naszej drużyny, która około 23 października ma odpłynąć z Hamburga, stanowią płk. Rómmel, rtm. Antoniewicz i por. Starnawski.

Płk. Rómmel należy do starej klasy naszych jeźdźców. Był on obok ś. p. Ponurskiego i płk. Zahorskiego, obecnego adjutanta Generalnego Prezydenta Rzplitej, jednym z trzech Polaków, którzy brali udział w Olimpjadzie Sztokholmskiej w r. 1912. Już wtedy płk. Rómmel był reprezentacyjnym jeźdźcem Rosji. Po wojnie przyszedł nowy okres blasku w jego karjerze jeździeckiej — pierwsze nasze występy w Nicei, Lucernie i Paryżu, dalej okres pewnego spadku formy, i od obecnego roku znowu powrót do dawnej świetności.

Rtm. Antoniewicz należy już do młodszego pokolenia. Jeźdźcem wielkiej klasy stał się on dopiero po wojnie i od szeregu lat nazwisko jego powtarza się stale wśród imion zwycięzców wielkich konkursów hippicznych. Najmłodszym z tej trójki jest por. Starnawski, którego sława jeździecka datuje się dopiero od bieżącego roku.

Wobec tego, że wśród obecnych naszych reprezentantów niema nazwisk tych, których opinja przyzwyczaiła się uważać za najlepszych jeźdźców polskich, a brak jest przedewszystkiem dotychczasowego nieoficjalnego króla naszych mistrzów szpicruty, rtm. Królikiewicza, nasuwa się każdemu pytanie, czy rzeczywiście wystąpimy teraz w Nowym Jorku w najlepszym naszym składzie?

Według dość zgodnej opinji fachowców, najlepszym dziś w Polsce kawalerzystą jest por. Szosland, brawurowy zwycięzca „Wielkiej Nagrody Nicei", triumfator nieskończonej liczby konkursów na wszystkich ważniejszych torach Europy, który specjalnie świetnym okazał się w zawodach w hali tego typu, co na Madison Square. I jego nieobecności właśnie najbardziej wypadnie nam żałować. Jest rzeczą w wysokim stopniu niezrozumiałą dlaczego na jego osobę nie padł wybór decydujących czynników, tembardziej, że por. Szosland potrafił, jak nikt inny, prowadzić świetnego „Fagasa". Fakt, że od r. 1924 zdobył on na tym koniu 36 nagród (pierwszych, drugich i trzecich), jest zupełnie dostatecznie wymowny. Na „Fagasie" jeździ jednak obecnie płk. Rómmel. Choć jest on kawalerzystą wielkiej miary, można mieć wątpliwości co do tego, czy potrafi lepiej na nim pojechać, niż por. Szosland. Płk. Rómmla przytem od bardzo dawna nie widzieliśmy na torze w kraju, w szczególności uderzała jego absencja w wiosennych konkursach warszawskich, spowodowana wówczas brakiem koni. Trudno jest nam więc porównywać go z innymi naszymi jeźdźcami. Musimy przeto w ocenie jego formy opierać się na słuchach, jakie dochodzą do Warszawy z Grudziądza, no. i... na jego jesiennych zwycięstwach w Londynie. Te są bądź co bądź też bardzo znaczące.

Rtm. Antoniewicz i por. Starnawski są dziś bezwzględnie tymi którzy obok Szoslanda dzierżą prym wśród czołowych szpicrut polskich. Niewątpliwie najbliższe miejsce za tą trójką należy się płk. Rómmlowi. Gdyby więc ci wszyscy czterej jeźdźcy jechali do Ameryki, mo[illegible] z całym spokojem czekać na depesze z Nowego Jorku, [illegible]

Rtm. Królikiewicz bowiem, którego sława wyrosła ponad rozgłos wszystkich jego rywali, w ostatnich czasach dalekim był od najświetniejszego swej formy z r. 1925, kiedy zdobywając w Nicei wielką nagrodę Ks. Aosty na nieśmiertelnym „Pikadorze", wywoływał dla swej mistrzowskiej sztuki krzyk zachwytu z piersi wielotysięcznej widowni, zmuszając nawet najbardziej nieżyczliwą nam prasę zagraniczną do jaknajpochlebniejszych ocen. Rtm. Królikiewicz był jednak mistrzem „Pikadora". Z koniem tym zgrał się w sposób niebywały, zrozumiał go jak nikt inny. Dwa wielkie talenty: koński i ludzki, sprzęgnięte razem, stworzyły parę niedościgłą. Niestety jednak para ta została rozerwana. „Pikador" został sprzedany we Włoszech i od tej chwili jego były właściciel nie może sobie jakoś dobrać odpowiedniego wierzchowca. Objeździł różne konie z różnemi wynikami, ale dawnej świetności nie może już osiągnąć: Królikiewicz po stracie „Pikadora" zbladł, ale za to „Pikador" i bez Królikiewicza zwyciężał ostatnio w Londynie...

Mjr. Toczek, mjr. Dobrzański, Dziadulski, Chojecki — to wszystko nazwiska jeźdźców świetnych, którychby nam pozazdrościło prawie każde państwo świata, ale dla których niema już dziś miejsca w reprezentacyjnej trójce. Za to znakomicie zasilą oni naszą liczebniejszą drużynę na Niceę lub Amsterdamie. Niewątpliwie do tych nazwisk dojdą i w przyszłym roku nowe, tak jak w latach poprzednich. Szkoła w Grudziądzu szykuje nowe talenty, których nazwiska trzymane są jeszcze w tajemnicy, a które pono zajaśnieć mają z wiosną.

Wyznaczenie do reprezentacji na Amerykę samych nowych jeźdźców ma jeszcze też znaczenie propagandowe: chodzi o pokazanie zagranicy, że polska hippika nie opiera się na paru tylko jednostkach, lecz posiada całe zastępy jeźdźców wielkiej klasy, zdolnych do zwyciężania w najsilniejszej konkurencji międzynarodowej.

*

Jak przedstawiają się nasze szanse tym razem?

Wiele danych przemawia za tem, że lepiej niż w zeszłym roku. A ponieważ pierwszy nasz występ zaatlantycki przyniósł nam laury, spodziewać się można i teraz niezłych wyników.

Za tem przemawia nietylko wysoka klasa jeźdźców, ale i przedewszystkiem świetny dobór koni. Bardzo ważne jest to, że wszystkie wierzchowce, [illegible] konkursów w halach, krótkich przestrzeni między przeszkodami, z wolnem tempem jazdy, i co najważniejsze ze światłem elektrycznem. Każdy z tych rumaków startował już bądź w hali w Medjolanie, bądź w londyńskim „Olympia Hallu", bądź wreszcie na Madison Square. A tego o zeszłorocznych koniach nie można było powiedzieć.

Konkursy na Madison Square są najdokładniejszą kopją londyńskich. Przeszkody są tam szablonowe, identyczne z roku na rok, brak im jest jakiejkolwiek fantazji i pomysłowości. Zasadniczą ich cechą jest to, że są wysokie i wąskie. Brak bowiem miejsca dla rozpędu uniemożliwia branie przeszkód bardzo szerokich (szerokość rozumiana jest w kierunku jazdy). Ten rodzaj parcoursów wymaga koni spokojnych, pewnych, nie zaś warjatów w stylu sławnego „Jacka". Najświetniejszym specjalistą od przeszkód typu londyńskiego jest właśnie „Fagas" płk. Rommla. Niewątpliwie i „Powder-Puff", dosiadany obecnie przez tego jeźdźca, zarówno jak „Redglead" por. Szoslanda będący obecnie pod rtm. Antoniewiczem, czy wreszcie „Hannibal" pod por. Starnawskim, spiszą się świetnie i ufać można, że zobaczymy niedługo w Polsce nowe wydanie nowojorskiego „Puharu Narodów".

*J. T.*

DRUŻYNA WISŁY (WARSZAWA)

LEKKOATLECI POLONJI

# Hasmonea w Wilnie

Sprowadzona do Wilna przez tut. Makabi Hasmonea lwowska rozczarowała zupełnie liczną (zgórą 2,000 osób) publiczność, która w dniach 11 i 12 b. m. zapełniała widownię wileńskiego ...a.

... gości okazał się drużyną prze... przereklamowaną. Miejscowi ... nie ustępowali zupełnie ... i mieli nawet dłuższe okre... przewagi. Hasmonea po... może tylko lepiej wykorzysty... sytuacje podbramkowe, dzięki lepszym strzelcom.

Pierwszego dnia Makabi uległa w stosunku 1:4, przyczem do pauzy była drużyną lepszą. Gdyby nie brak umiejętności strzelania w linji ataku, wynik mógłby być inny. Po pauzie uwidoczniła się przewaga Hasmonei, która uzyskała przez środkowego napastnika (Steuerman) i lewo-skrzydłowego dwie ...e bramki.

...rugim dniu Makabi zademonstro... ...e b. ładną. Istne spustoszenie ... boisku Birnbach (Makabi), któ... prawdziwą duszą całej drużyny ...rai za swą popisową grę zasłużo... ...aski. Bardzo dobrą formę wyka... również pr.-skrzydłowy Makabi ...elowicz, oraz pr. pomocnik Krakanowski. Zawiódł jedynie bramkarz Rutstejn.

Obie bramki dla Hasmonei strzelił Steuerman, pierwszą z zamieszania pod bramkowego, drugą z dalekiego ostrego strzału (najładniejsza bramka dnia).

Sędziował w oba dni p. Katz.

34 p. p. (Biała Podlaska) — 1 p. p. Leg. (Wilno) 2:0. Na zaproszenie 1 dywizji przyjechała do Wilna drużyna 34 p. p. (mistrz O. K. IX) na mecz towarzyski z 1 pułkiem i zwyciężyła zasłużenie w stosunku 2:0. 1 p. p. Leg. wystąpił w składzie mocno osłabionym. Ż. A. K. S. — A. Z. S. 4:1. Ż. A. K. S. rozegrał powyższy mecz już jako mistrz klasy B okręgu wileńskiego. Debiut wypadł b. dobrze. A-klasowi ulegli ambitnej drużynie żydowskiej.



# Mistrzostwo Ligi w cyfrach

| | | Wisła | I. F. C. | Pogoń | Ł. K. S. | T. K. S. | Legja | Ruch | Polonia | Czarni | Turyści | Warta | Hasmon. | Warszaw | Jutrzenka | Bramek zdob. | Bramek strac. | Punkt. zdob. | Punkt. strac. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1. | Wisła | X | 3:0 | 1:4 | 0:0 | 7:2 | 4:1 | 2:0 | 1:2 | 4:0 | 1:5 | 4:1 | 3:1 | 2:0 | 4:0 | 95 | 32 | 40 | 12 |
| | | | 2:0 | 0:2 | 3:1 | 15:0 | 1:0 | 4:0 | 7:1 | 3:2 | 5:1 | 2.3 | 2:2 | 8.2 | 7:2 | | | | |
| 2. | I. F. C. | 0:3 | X | 1:0 | 4:1 | 3:1 | 2:3 | 7:0 | 1:3 | 1.0 | 4:1 | 0:1 | 4:2 | 3:2 | 2:1 | 62 | 43 | 32 | 16 |
| | | 0:2 | | | 2:1 | 5:2 | 0:5 | | 4:3 | 2:0 | 0:2 | 1:5 | 9:3 | 2:1 | 5:1 | | | | |
| 3. | Pogoń | 4:1 | 0:1 | X | 2:0 | 5 3 | 3:4 | 2:0 | 3:3 | 1:3 | 1:1 | 6:2 | 1:2 | 2:1 | 3:2 | 65 | 33 | 29 | 17 |
| | | 2:0 | | | 0:1 | 8:1 | 11:2 | 0 1 | 3:1 | 3:0 | | 1:2 | 2:2 | | 2:0 | | | | |
| 4. | Warta | 1:4 | 1:0 | 2:6 | 1:2 | 3:6 | 1:3 | 1:4 | 4:1 | 0:3 | 3:0 | X | 5:7 | 5:1 | 4:0 | 71 | 55 | 23 | 20 |
| | | 3:2 | 5:1 | 2:1 | 5:2 | 4:2 | 8:1 | | 5:1 | 3:3 | | | 3:4 | 1:0 | 1:1 | | | | |
| 5. | Ł. K. S. | 0:0 | 1:4 | 0:2 | X | 4:1 | 3:1 | 3:1 | 3:4 | 2:2 | 2:0 | 2:1 | 3:0 | 1:2 | 2:1 | 54 | 51 | 25 | 27 |
| | | 1:3 | 1:2 | 1:0 | | 0 1 | 3:6 | 6:2 | 1:2 | 4:0 | 2:4 | 2:5 | 0:3 | 5:2 | 2:2 | | | | |
| 6. | Turyści | 5:1 | 1:4 | 1:1 | 0:2 | 1:2 | 1:6 | 0:2 | 3:0 | 3:2 | X | 0:3 | 3:3 | 2:1 | 0:0 | 46 | 44 | 25 | 19 |
| | | 1:5 | 2:0 | | 4:2 | 2:0 | 2:5 | 4:1 | 1:0 | | | | 6:2 | | 4:2 | | | | |
| 7. | Legja | 1:4 | 3:2 | 4.3 | 1:3 | 2:2 | X | 1:3 | 2:2 | 2:0 | 6:1 | 3:1 | 4:1 | 1:4 | 4:5 | 64 | 62 | 25 | 23 |
| | | 0:1 | 5:0 | 2:11 | 6:3 | 6:1 | | 1:1 | | 1:2 | 5:2 | 1:8 | 2:0 | 1:2 | | | | | |
| 8. | T. K. S. | 2:7 | 1:3 | 3:5 | 1:4 | X | 2:2 | 0:4 | 4:3 | 4.0 | 2.1 | 6:3 | 5:2 | 4:2 | 4:2 | 54 | 84 | 22 | 26 |
| | | 0:15 | 2:5 | 1:8 | 1:0 | | 1:6 | 0:0 | 5:2 | 0:1 | 0:2 | 2:4 | | | 4:3 | | | | |
| 9. | Polonia | 2:1 | 3:1 | 3:3 | 4:3 | 3:4 | 2:2 | 3:5 | X | 1:1 | 0:3 | 1:4 | 2:2 | 4:2 | 0:0 | 50 | 65 | 21 | 27 |
| | | 1:7 | 3:4 | 1:3 | 2:1 | 2:5 | | 3:0 | | 3:3 | 0:1 | 1:5 | | 3:3 | 3:2 | | | | |
| 10. | Hasm. | 1:3 | 2:4 | 2:1 | 0:3 | 2:5 | 1:4 | 1:1 | 2:2 | 3:2 | 3:3 | 7:5 | X | 1:2 | 2:1 | 51 | 69 | 21 | 27 |
| | | 2:2 | 3:9 | 2:2 | 3:0 | | 0:2 | 2:2 | | 3:0 | 2:6 | 4:3 | | 1:5 | 2:2 | | | | |
| 11. | Ruch | 0:2 | 0:7 | 0:2 | 1:3 | 4:0 | 3:1 | X | 5:3 | 1:2 | 2:0 | 4:1 | 1:1 | 0:0 | 3:1 | 33 | 46 | 21 | 25 |
| | | 0:4 | | 1:0 | 2:6 | 0:0 | 1:1 | | 0:3 | | 1:4 | | 2:2 | 1:0 | 1:3 | | | | |
| 12. | Czarni | 0:4 | 0:1 | 3:1 | 2:2 | 0:4 | 0:2 | 2:1 | 1:1 | X | 2:3 | 3:0 | 2:3 | 5:1 | 6:1 | 40 | 48 | 20 | 26 |
| | | 2:3 | 0:2 | 0:3 | 0:4 | 1:0 | 2:1 | | 3:3 | | | 3:3 | 0:3 | | 3:2 | | | | |
| 13. | Warszaw. | 0:2 | 2:3 | 1:2 | 2:1 | 2:4 | 4:1 | 0:0 | 2:4 | 1:5 | 1:2 | 1:5 | 2:1 | X | 1:4 | 42 | 58 | 14 | 30 |
| | | 2:8 | 1:2 | | 2:5 | | 2:1 | 0:1 | 3:3 | | | 0:1 | 5:1 | | 8:2 | | | | |
| 14. | Jutrzenk. | 0:4 | 1:2 | 2:3 | 1:2 | 2:4 | 5:4 | 1:3 | 0:0 | 1:6 | 0:0 | 0:4 | 1:2 | 4:1 | X | 40 | 77 | 11 | 39 |
| | | 2:7 | 1:5 | 0:2 | 2:2 | 3:4 | | 3:1 | 2:3 | 2:3 | 3:4 | 1:1 | 2:2 | 2:8 | | | | | |

# Koszutski ma głos

*Od znanego kolarza kaliskiego p. Koszutskiego otrzymujemy poniższy list otwarty, który tem chętniej drukujemy, że porusza spokojnie największe bolączki organizacyjne naszego sportu kolarskiego.*

W związku z notatką, umieszczoną w numerze 41 „Przeglądu Sportowego", stwierdzającą jakobym został zawieszony przez Z. P. T. K. raczy Sz. Redaktor zamieścić w swem poczytnem piśmie co następuje: Organizatorowie zostali przezemnie zawiadomieni bezpośrednio przed zawodami, iż zostałem wezwany telegraficznie przez rodzinę i zmuszony jestem wyjechać niezwłocznie. Dla związku jak i dla mnie rzecz bezwątpienia niemiła. Ale jak się dowiaduję — związek, zamiast uprzednio zażądać bliższych informacyj, których czułbym się w obowiązku udzielić, skwapliwie zawiesza mnie.

Doprawdy pp. sędziowie więcej taktu, a mniej pochopności w decyzjach; Nie wolno jest obrażać ludzi, nie mając po temu podstaw i dowodów, gdyż to szarpie również opinję organizacji, jak i jej przedstawicieli. Nie trzeba zapominać, że związek jest dla zawodników, a nie odwrotnie. Kolarz — amator nie jest zawodowcem, a rower jego fachem, dla którego musi podporządkowywać swoje sprawy prywatne.

Wyjaśnień od P. Z. T. K. żądać będę drogą formalną przez Kaliskie Tow. Cyklistów.

*J. Koszutski.*

**Ławnik**, gracz Świtu wstąpił do Ogniwa. W ten sposób Świt po Puchniarzu, który wstąpił do Polonii traci drugiego dobrego gracza.

**Bocian**, lekkoatleta Ogniwa, okazał się w biegu ulicznym młodzieży robotniczej, doskonałym średniodystansowcem, zajmując w tym biegu drugie miejsce.

**Rozenkranz**, gracz Promienia, rekordzista robotniczy na 3000 mtr. wstępuje podobno do Gwiazdy. Ta ostatnia w tym wypadku zyskałaby doskonałego lekkoatletę i wzmocniłaby znacznie lewe skrzydło I-ej drużyny.

TADEUSZ SEMADENI

# MINIONY SEZON PŁYWACKI

## w świetle wyników i zestawień porównawczych

W pływaniu, w przeciwstawieniu do lekkiej atletyki, prawie we wszystkich krajach rekordy w stylu dowolnym podzielone między dwu ludzi: jednego sprintera, panującego na stu i dwustu metrach, drugiego stayera, niepodzielnego władcy wszystkich rekordów na dystansach średnich i dłuższych. Ściślejsza specjalizacja w pływaniu naogół nie istnieje. Zdarza się natomiast często, że wszystkie rekordy łączy w swych rękach jeden człowiek, o bardzo szerokiej skali talentu. Tak jest w Szwecji, ojczyźnie Arne Borga, tak jest w Jugosławji (Senjanovic), w Grecji.

W Polsce mamy natomiast inne zjawisko: mamy trzech rekordmanów: Kuncewicza, którego bezkonkurencyjność kończy się na 100 metrach, powolnego, ale nadzwyczaj wytrzymałego Kratochwilę, który posiada rekordy od 300 metrów wwyż i Matysiaka, który znajduje się między nimi. Jest on rekordzistą dwustu metrów, będąc wytrzymalszym od Kuncewicza i obdarzonym większą szybkością niż Kratochwila. Rekordy na 800 m., 3 i 5 klm. tylko dlatego do Kratochwili nie należą, że w ciągu krótkiego swego pobytu w Polsce nie zdążył ich zaatakować.

Jaką wartość przedstawiają ich wyniki?

Na 100 metrów — 1:12.5 — mało jest w Europie krajów, które posiadają rekord gorszy. Natomiast tylko jedne Stany Zjednoczone posiadają od Kuncewicza lepszy wynik... kobiecy — 1:10 — należący do Ethel Lackie. Rekord Europy należy do Angielki Cooper (1:14.4), uzyskany w przedbiegu w Bolonji. Zwyciężczyni finału, Holenderka Vierdag, miała 1:14.8. I one dwie i trzecia finalistka, Niemka Lotte Lehmann (1:16.2) ustępują wyraźnie Kuncewiczowi, ale posiadają jednak czasy lepsze od najbliższych jego rywali: Matysiaka i Jana Kota, którzy dotąd nie przekroczyli 1:17. Te cyfry mówią same za siebie.

Czas Matysiaka na 200 m. ustępuje o całe 14 sekund rekordowi światowemu Marty Norelius. Stoi on również na poziomie rekordów kobiecych holenderskich. To samo odnosi się do rekordu polskiego na 300 m., który jest już tylko o 17 sekund gorszy od światowego wyniku miss Wainwright. Wartość wyników Kratochwili wzrasta proporcjonalnie do wzrostu dystansu. Na 400 metrów bowiem brak mu do rekordu Ederle tylko 19 sekund. Dziwnym zbiegiem okoliczności, wynik jego jest co do sekundy równy rekordowi europejskiemu, ustanowionemu w Bolonji przez malutką Holenderkę Braun, triumfatorkę 400 metrów. O ile w tych warunkach możemy być pewni, że Kratochwila ze spotkania z panną Braun wyszedłby zwycięsko, o tyle możemy mieć wątpliwości co do tego, czy Matysiak i Kuncewicz (nie mówiąc już o dalszych naszych zawodnikach, z których prawie żaden nie zeszedł poniżej 7 minut), wyszliby z honorem z konkurencji z finalistkami mistrzostwa Europy, gdzie wyniki brzmiały: Braun 6:11.8, Laverty (Ang.) 6:13, Löwy (Austrja) 6:21, Erkens (Niemcy) 6:27.8. Po wynikach mistrzostw Polski należałoby się obawiać, że znaleźliby się na szarym końcu. Pocieszyć się możemy jednak tem, że parę lat temu Trudy Ederle na 400 metrów biłaby reprezentacyjną polską sztafetę na 4 x 100 m. Pamiętajmy bowiem, że w r. 1923 tylko Seweryński, Kuncewicz i Wajcht pływali setkę nieznacznie poniżej 1:30. Oznaczałoby to, przy słabszym czwartym, około 6 minut na 400 m. Ederle już w 1922 r. miała na tym dystansie 5:53.2.

Jak widać więc, poprawiliśmy się nieźle, ale mieliśmy taki ogrom drogi do odrobienia i warunki treningowe tak nienormalne, że do chwili obecnej jesteśmy zaledwie w pół drogi w gonieniu Europy.

Na 500 m. Kratochwila konsekwentnie się poprawia: do rekordu światowego Ederle brak mu już tylko 3 sekundy. Innemi słowy na tym dystansie walczyłby z powodzeniem z samą Ederle. Czy jednak udałoby mu się pokonać miss Norelius, która metodycznie każdy rekord Ederle poprawia o 10 sekund — trudno przewidzieć.

Wynik Matysiaka na 800 m. jest wręcz beznadziejny. Nie lepszy jest czas Kratochwili na kilometr, uzyskany na mistrzostwach, którego poprawy w Beogradzie nie można było, dla braku stopperów, utrwalić.

Sprawa z dystansem klasycznym, jakim jest 1500 m. przedstawia się nieco gorzej. O ile bowiem wynik 25:29 gorszy od rekordów większości krajów Europy, jest tego rodzaju, że w całej Europie można z nim zająć „miejsce" w mistrzostwach narodowych o tyle w stosunku do rekordów kobiecych jest on o klasę słabszy, niż poprzednie wyniki Kratochwili. Rekord światowy Angielki Mayne jest ni mniej ni więcej tylko 24:00.6. Poprzedni rekord, należący do Wainwright, wynosił 25:06.6. Różnica byłaby niewielka. Ale przecież ostatnio Marta Norelius, godna miana kobiecego Arne Borga, dociągnęła do 23:44.6. Wobec tych czasów nasz mistrz wygląda smętnie. A vice-mistrz Matysiak ze swymi 26:30 wogóle nie mógłby się pokazywać.

Rekordy długodystansowe to była pierwsza próba naszych pływaków, pierwszy start na metach ponadolimpijskich, w którym nie widzieli oni nawet jak mają tempo rozłożyć, nie mówiąc o tem, że nie byli do nich wcale przygotowani. Wyniki te są przeto jeszcze tak słabe, że nie warto się nad niemi dłużej zatrzymywać.

Lepiej znacznie przedstawiają się sprawy w stylu klasycznym. Na 100 m. czas Dettego jest o... całe 0.8 sek. lepszy od rekordu światowego Amerykanki Gergghty. Na 200 m. Jurkowski góruje nad panną Baron o przeszło 5 sekund. Jednak już na 400 m. wynik katowiczanina jest o 3 sekundy gorszy od czasu Szwedki Hazelius. Prowizoryczny rekord Siwickiego na 500 m. znajduje się w tej szczęśliwej sytuacji, że rekordy światowe tam nie istnieją i nie można przeprowadzić porównań.

Katastrofalnie przedstawia się sprawa z pływaniem nawznak. Wystarczy porównać nasze wyniki z czasami zmarłej mistrzyni amerykańskiej Sybil Bauer, by przekonać się jak nisko stoimy. Nowy fenomen holenderski Den Turk, sprowadziła wyniki europejskie mniej więcej do światowego poziomu.

### Zestawienie polskich i światowych rekordów pływackich

| | PANOWIE Rekordy światowe | PANOWIE Rekordy polskie | PANIE Rekordy światowe | PANIE Rekordy polskie |
|---|---|---|---|---|
| 50 m. st. dow. | — — | Kuncewicz 32.2 | — — | Nowakówna 46.4 |
| 100 „ „ | Weissmüller, U. S. A. 57.4 | Kuncewicz 1:12.5 | Lackie, U. S. A. 1:10 | Kajzerówna 1:42.5 |
| 200 „ „ | Weissmüller, U. S. A. 2:08 | Matysiak 2:54.8 | Norelius, U. S. A. 2:40.6 | Kajzerówna 6:03.5 |
| 300 „ „ | Arne Borg, Szwec. 3:33.8 | Kratochwila 4:38.2 | Wainwright, U. S. A. 4:19.4 | Kajzerówna 3:41.8 |
| 400 „ „ | Arne Borg, Szwec. 4:50.6 | Kratochwila 6:11 | Ederle, U. S. A. 5:53.2 | Kajzerówna 7:54.2 |
| 500 „ „ | Arne Borg, Szwec. 6:08.4 | Kratochwila 7:53.7 | Ederle, U. S. A. 7:22.2 | Tratowa 11:19.4 |
| 800 „ „ | Arne Borg, Szwec. 10:07 | Matysiak 13:41.1 | Norelius, U. S. A. 12:04.6 | — — |
| 1000 „ „ | Arne Borg, Szwec. 12:43 | Kratochwila 17:38 | Norelius, U. S. A. 15:49.6 | Tratowa 21:48.3 |
| 1500 „ „ | Arne Borg, Szwec. 19:07.2 | Kratochwila 25:29 | Norelius, U. S. A. 23:44.6 | Tratowa 32:27.6 |
| 3000 „ „ | — — | Matysiak 57:56.5 | — — | Schreiberówna 19:16:01 |
| 5000 „ „ | — — | Jurkowski 9.38:42.6 | — — | Schreiberówna 29:07:59.3 |
| 100 m. nawznak | Lauffer, U. S. A. 1:11.2 | Schönfeld 1:27.0 | Bauer, U. S. A. 1:22.4 | Kajzerówna 1:48.8 |
| 200 m. „ | Lauffer, U. S. A. 2:38.8 | Weigmann 3:29.1 | Bauer, U. S. A. 3:03.8 | — — |
| 400 m. „ | Blitz, Belgja 5:59.2 | Weigmann 7:11.4 | Bauer, U. S. A. 6:24.8 | — — |
| 100 m. st. klas. | Faust, Niemcy 1:15.6 | Dette 1:28 | Geraghty, U. S. A. 1:28.8 | Kajzerówna 1:42.6 |
| 200 „ „ | Rademacher 2:50.4 | Jurkowski 3:13 | Baron, Holandja 3:18.4 | Kajzerówna 3:41.8 |
| 400 „ „ | Rademacher 5:50.2 | Dette 7:02.4 | Hazelius, Szwecja 6:59.3 | Kajzerówna 7:54.2 |
| 500 „ „ | Rademacher 7:40.8 | Siwicki 9:26.9 | | |
| Sztafeta 4 x 200 mtr. st. dow. | Niemcy, na Mistrzostwach Europy w Bolonji 9:49.6 | A. Z. S. Warsz. 13:20.8; Reprez. Pol. 12:30 | U. S. A. (Paryż, 1924) 4:58.8 | Sztafeta 4 x 100 mtr. st. dow. Klubowa—Giszowiec 7:36.2; Reprezent. Polski 7:31.0 |

W ten sposób czas Schönfelda pozwoliłby mu w finale mistrzostwa Europy zakwalifikować się na trzecie miejsce, za obiema Holenderkami (Den Turk 1:24.6 i Braun 1:26.2), zakładając oczywiście, że udałoby mu się powtórzyć swój najlepszy życiowy wynik. W przeciwnym bowiem razie łatwo mógłby on znaleźć się na ostatniem miejscu w tem dobranem towarzystwie.

O sztafetach naszych lepiej nie mówić. To, że na 4 x 200 m. Arne Borg pobiłby naszą reprezentację o pełne 2 minuty, hańby nam nie przynosi, gdyż są dziś w świecie tylko trzy państwa — Stany Zjednoczone, Niemcy i Australja — zdolne do wystawienia sztafety, która nie bałaby się Borga. Ale to, że mistrzowska sztafeta klubowa ma czas nieznacznie tylko lepszy od rekordu indywidualnego Matysiaka — to jest już znacznie gorzej. Miss Norelius bez obaw dałaby jej pół minuty wyrównania. Nie mogłaby sobie tego jednak pozwolić z reprezentacją. Z tego okresu szczęśliwie już wyrośliśmy.

★

Z paniami rzecz przedstawia się może nieco lepiej. Wprawdzie pływanie kobiece liczy sobie na Zachodzie już przeszło dwadzieścia lat szczęśliwego rozwoju i nie jest naszym pan[illegible] tak łatwo je doganiać jak początkującą kobiecą lekką atletykę światową, jednak stoją one znacznie mocniej, aniżeli [illegible]nowie. Nie mówimy o stylu dowolnym, gdyż najszybsze nasze zawodniczki pływają crawlem, a najszybsze crawlerki są bardzo powolne. Wynik mężczyzn moglibyśmy porównywać ze światowemi wynikami kobiecemi. Mielibyśmy przynajmniej jakieś kryterium. Z czem więc porównywać wyniki kobiece w crawlu? Chyba z wynikami dzieci, ale tych niestety nie podała żadna tabele.

Pływanie nawznak, jeżeli chodzi o jego poziom absolutny — stoi bardzo słabo. Skoro Sybil Bauer i Den Turk przewyższają znacznie Schönfelda, trudno z niemi porównywać Kajzerównę. Ale jeżeli chodzi o poziom względny, który może być dla nas bardziej interesujący, sprawa przedstawia się nieźle. Mało jest krajów w Europie, które posiadają rekordy o wiele lepsze od naszego. Czechosłowacja, o tyle lepiej stojąca od Polski w pływaniu, znalazła jedną tylko zawodniczkę, która Kajzerównę pokonała. Jugosławja nie znalazła żadnej.. W mistrzostwie Europy w przedbiegach wyniki zawodniczek końcowych należały mniej więcej do klasy Kajzerówny.

Naprawdę mocnym punktem jest dopiero styl klasyczny. Do roku 1921 rekordem światowym na 200 m. był wynik Belgijki Van den Bogaert 3:38.2 i na 400 m. 7:42 — oba te rezultaty są już dziś dla Kajzerówny zupełnie dostępne. A to był rekord świata. Innemi słowy, wtedy nasze mistrzynie należałyby do światowej elity. Szkoda tylko, że się o parę lat [illegible]. Od tego czasu wyniki wyśrubowano bardzo znacznie. W mistrzostwach Europy, które na 200 m. st. klas. po oddaniu Amerykanki Gerraghty byłyby mistrzostwami świata, są bardzo wymowne. W finale zwyciężyła Niemka Schraeder w 3:20.4. Druga, Niemka Mühe ma 3:25.4, dalej idą Bienenfeld (Austrja) 3:27.6, Baron (Hol.) 3:2[illegible], Rausch (Luxemburg) 3:3[illegible] i Stoffel (Francja) 3:42.2. Jak widać więc, ostatnia ma czas gorszy od Kajzerówny. Z tych, które odpadły w przedbiegach, wynik lepszy od rekordu polskiego miały tylko dwie Angielki King i Davies (3:32 i 3:38). Tym sposobem więc w elicie pływaczek Starego Świata polska mistrzyni zajmuje 7-me miejsce razem z Francuską Stoffel. Jej czas na 400 m. jest jeszcze bardziej wartościowy.

200 m. stylem klasycznym jest jeszcze dlatego naszym punktem najsilniejszym, że obok Kajzerówny posiadamy inne zawodniczki, które nie tak bardzo jej ustępują, z Ficówną na czele. Na tem kończy się wykaz rekordów indywidualnych. O sztafetowych wypada [illegible], że są [illegible] gorsze od wyników sztafetowych [illegible]skich.

Bilans ten nie jest więc dla nas pochlebny. Ten jedyny punkt, w którym zaledwie sięgamy europejskiej klasy, jest naszą dumą. Ale pamiętajmy przecież o tem, że wszyscy nasi pływacy najdalej w drugiej połowie września przerywają trening i czekać z nim muszą aż do końca maja. W tych warunkach zrobili i tak bardzo wiele.

### Nowe rekordy samochodowe

Na torze autodromu Monthlery pod Paryżem trzej kierowcy: Marchand, Morel i Kiriloff, zmieniając się w prowadzeniu ośmiocylindrowego samochodu Voisin, pobili istniejący od lipca roku ubiegłego rekord światowy jazdy dwudziestoczterogodzinnej. Przebyli oni w ciągu doby ogromny dystans 4383 klm. 851 m. z nieprawdopodobną szybkością średnią 182 klm. 660 m/g., przewyższając poprzedni rekord o przeszło 200 klm.

W czasie tej rekordowej jazdy pobitych zostało jeszcze sześć innych rekordów światowych, a mianowicie:

1000 kilometrów przebyto w 8 g. 54 m. 5.11 sek. z szybkością średnią 180 klm 785 m/g. (rekord poprzedni 9 g. 13 m. 59 sek.).

2000 kilometrów w 11 g. 3 m. 54.56 s. z szybkością średnią 180 klm. 746 m/g. (rekord poprzedni 11 g. 33 m. 19.28 s.).

W 12 godzin — 2178 klm. 917 m. z szybkością średnią 181 klm. 576 m/g. (rekord poprzedni — 2075 klm. 809 m.).

3000 kilometrów w 16 g. 29 m. 42.5 s. z szybkością średnią 181 klm. 870 m/g. (rekord poprzedni 17 g. 22 m. 24.98 s.).

2000 mil. ang. w 17 g. 43 m. 8.28 sek. z szybkością średnią 181 klm. 651 m/g. (rekord poprzedni 18 g. 36 m. 23.58 s.).

4000 kilometrów w 21 g. 38 m. 53.95 sek. z szybkością średnią 181 klm. 969 m/g. (rekord poprzedni 23 g. 1 m. 45.08 sek.).

HALICKI (WILNO)

### Lekkoatleci specjaliści

W roku ubiegłym zarząd P. Z. L. A. ustanowił specjalną odznakę za specjalizację za osiągnięcie pewnych minimów w poszczególnych konkurencjach lekkoatletycznych.

Odznakę powyższą przyznano w r. 1926 15 zawodnikom, a mianowicie: Szenajchowi, Dobrowolskiemu, Weissowi, Kostrzewskiemu, Ołdakowi, Jaworskiemu, Forysiowi, Malanowskiemu, Sawarynowi, Freyerowi, Korolkiewiczowi, Fryszczynowi, Baranowi, Szydłowskiemu i Cejzikowi.

Za rok 1927 odznakę otrzyma więcej zawodników. Poniżej podajemy listę tych, którzy minimum osiągnęli:

100 mtr. — Dobrowolski, Szenajch, Kasperkiewicz, Sikorski po 11 sekund (minimum 11 sek.).

200 mtr. — Szenajch, Kasperkiewicz po 22.8 (minimum 22.8).

400 mtr. — Kostrzewski 50.8 Weiss 51, Biniakowski 51.2, Rothert 51.3 (minimum 51.4).

500 mtr. — Korolkiewicz 1:08.6 (minimum 1:09).

800 mtr. — Kostrzewski 1:58.6, Malanowski 1:59.2, Foryś 2:00 (minimum 2:00).

1500 mtr. — Foryś 4:06, Malanowski 4:06.1, Jaworski 4:07.8, Halicki 4:09.6, Sidorowicz 4:10 (minimum 4:10).

3 klm. — Freyer 9:05.6 (minimum 9:10). 5 klm. — Freyer 15:54.4 (minimum 16:00). 10 klm. — Freyer 33:00.4 (minimum 33:20). Bieg godzinny — Freyer 17279 mtr. (minimum 17 klm.).

110 mtr. płotki — Dobrowolski, Trojanowski po 16, Kostrzewski 16.2 (minimum 16.2).

400 mtr. płotki — Kostrzewski 56.8 Korolkiewicz 57.4 (minimum 58 s.).

Skok wdal — Sikorski 685 (minimum 680). Trójskok — Cejzik 13.58 (minimum 13.50).

Kula — Baran 13.05 (minimum 13 m.). Dysk — Baran 42.60, Cejzik 40.50 (minimum 40 mtr.). Oszczep — Smakulski 57.72 (minimum 56 mtr.). Młot — Cejzik 34.20 (minimum 34 mtr.).

Ogółem więc minimum osiągnęło 20 zawodników.

### NASZE BRAKI

Ostatnio w prasie poruszona została kilkakrotnie sprawa tępienia komarów, jako niebezpiecznego rozsadnika chorób, a zwłaszcza malarji. Sprawa ta nie potrzebuje, zdawałoby się, dalszego oświetlenia. Że zwycięska walka z komarami jest możliwa, dowodzi przykład wyspy Kuby, która w ciągu paru lat z siedliska malarji stała się stacją klimatyczną dla piersiowo chorych. Znanym środkiem jest zalewanie wszystkich stawów i wód stojących, cienką warstwą ropy naftowej lub nafty. Koszt niewielki, a rezultat pewny.

W Warszawie wylęgarnią sztuczną komarów jest przedewszystkiem park Sobieskiego. W parku tym, jako poświeconym rozwojowi sportu, powinny panować wyjątkowo zdrowotne warunki. Dzieje się jednak wręcz przeciwnie. W pośrodku parku znajduje się zanieczyszczony staw, zapełniony resztkami śmieci, [illegible] i stanowiący idealne podłoże dla plenienia się komarów.

Staw ten i otaczające go bagienka musza być w przyszłości osuszone.

# DZIESIĘCIU NAJLEPSZYCH

## Dorobek naszej lekkiej atletyki w r. 1927-ym

Dorocznym zwyczajem podajemy poniżej zestawienia dziesięciu najlepszych wyników lekkoatletycznych, osiągniętych w poszczególnych konkurencjach podczas roku 1927.

Jeszcze przed kilku laty, choćby w roku olimpijskim — 1924, niepodobieństwem było nietylko że opublikowanie takiej listy, ze względu na kompromitujące wyniki, lecz także ułożenie jej, ponieważ w niektórych konkurencjach nie można było zebrać nawet 10 rezultatów.

Bieg 100 mtr.: Szenajch 11 Dobrowolski 11, Kasperkiewicz 11, Sikorski 11, Niwiński 11.2, Nowak 11.2, Pawlak 11.2, Balcer 11.2, Stogowski 11.2, Skierczyński 11.2.

Bieg 200 mtr.: Szenajch 22.8, Kasperkiewicz 22.8, Weiss 23, Sikorski 23.2, Gniech 23.4, Biniakowski 23.6, Domaradzki 23.6, Rothert 23.8, Gumplowicz 23.8, Hrynkiewicz 23.8, Fijałkowski 23.8, Skierczyński 23.8, Kostrzewski 23.8, Żuber 23.8.

Bieg 400 mtr.: Kostrzewski 50.8, Weiss 51, Biniakowski 51.2, Rothert 51.3, Korolkiewicz 51.8, Cejzik 52.6, Drozdowski 52.7, Żuber 52.8, Rojek 53.2, Rzepuś 53.4.

Bieg 800 mtr.: Kostrzewski 1:58.6, Malanowski 1:59.2, Foryś 2:00, Halicki 2:01.4, Jaworski 2:01.6, Rojek 2:01.7, Virion 2:01.8, Banaszkiewicz 2:02.1, Meyro 2:02.2, Ołdak 2:02.4.

Bieg 1500 mtr.: Foryś 4:06, Malanowski 4:06.1, Jaworski 4:07.8, Halicki 4:09.6, Sidorowicz 4:10, Ołdak 4:10.8, Freyer 4:13, Szwarc 4:14, Wieczorek 4:14, Karczewski 4:15.

Bieg 5 klm.: Freyer 15:46.2, Sawaryn 16:07, Jaworski 16:10, Szrnacki 16:15.8, Łukaszewicz 16:16, Wituch 16:27.5, Motyka 16:36, Janiszewski 16:40, Boski 16:42.6, [illegible] 16:47.

Bieg 10 klm.: Freyer 33:00.4, Szeltowski 34:10, Sawaryn 34:15, Łukaszewicz 34:50, Wituch 35:12, Kasprzyk 35:37.4, Motyka 35:50, Janiszewski 35:30, [illegible] 36:09, Orłowski 36:20.

Maraton: Freyer 3:09:51, Wawrzyn 3:26:06, Urbański 3:28:54, Filc 3:44:44, Walerysiak 3:55:51, Kaczmarczyk 4:08:30, Soduła 4:09:25, Księżniakiewicz 4:13:01, Brzeziński 4:31:53, Szlaga 4:36:59.

110 mtr. płotki: Dobrowolski 16, Trojanowski 16, Kostrzewski 16.2, Nowosielski 16.2, Cejzik 17, Osiecki 17, Rembowski 17.1, Mierzejewski 17.2, Gawęda 17.6, Anders 17.6, Dobrakowski 17.6.

400 mtr. płotki: Kostrzewski 56.8, Korolkiewicz 57.4, Drozdowski 58.1, Meyro 59.8, Gawęda 60, Antes 61, Dąbrowski 62.2, Nowicki 62.3, Maszewski 62.8, Halicki 63.

Sztafeta 4 x 100 mtr.: repr. Polski 44, A. Z. S., Warszawa 44.8, Polonia 45.6, Warszawianka 45.7, repr. akademicka 45.8, O. K. Toruń 46.4, repr. Krakowa 46.8, Rożdzień 47.2, Cracovia 47.4, Jutrzenka 47.6.

Sztafeta 4 x 400 mtr.: rep. Polski 3:28.2, Polonia 3:28.6, A. Z. S., Warszawa 3:28.8, repr. akademicka 3:31.4, Warszawianka 3:34, O. K. Kraków 3:38.2, O. K. Wilno 3:39.8, repr. Górnego Śląska 3:41.5, Sokół (Piotrków) 3:44.6, Cracovia 3:44.7.

Skok wdal: Sikorski 685, Nowosielski 666.5, Kasperkiewicz 664, Gorski 661, Zieliński 654, Nowak 647, Nalepa 642, Horn 642, Löwe 641, Chmiel 638.

Skok wwyż: Fryszczyn 175, Banaszkiewicz 172.5, Meyro 172.5, Mierzejewski 170, Majtkowski 170, Sikorski 170, Nowosad 169, Brandl 169, Kuchar 168, Trzebuchowski 168.

Skok o tyczce: Adamczak 3.61, Rzepka 3.51, Gilewski 3.44, Majtkowski 3.40, Wieczorek 3.40, Czarnecki 3.17, Fryszczyn 3.15, Sokulski 3.10, Suski 3.06, Kłapczyk 3.03.

Trójskok: Cejzik 13.58, Sikorski 13.23, Maciaszczyk 12.68, Mokrzycki 12.54, Nowosielski 12.19, Sobik 12.10, Chmiel 12.08, Wójcicki 11.99, Anders 11.95, Meyro 11.89.

Rzut kulą: Baran 13.05, Urbaniak 13.02, Górski 12.99, Łucki 12.40 Gierałtowski 12.09, Cejzik 12.03, Kartasiński 11.69, Nawojczyk 11.66, Wontocki 11.[illegible], Wieczorek 11.39.

Rzut dyskiem: Baran 42.60, Cejzik 40.50, Czarnecki 39.46, Górski 39.43 Szydłowski 38.02, Wieczorek 37.98, Kucharski 37.35, Heljasz 37.15 Rogowski 36.82, Gierałtowski 36.80.

Rzut oszczepem: Smakulski 57.72, Dobrowolski 54.00, Gärtner 51.98, Buchała 51.48 Wróż 51.43, Szydłowski 50.00, Urbaniak 49.10, Bobiński 48.90, Wieczorek 48.76, Cejzik 48.50.

Rzut młotem: Cejzik 34.20, Górski 32.24, Baran 30.06, Urbaniak 28.36, Splichal 28.08 Mikosz 27.40, Stibbe 27.30, Heljasz 27.2[illegible], Janicki 27.03, Masny 26.50

Pięciobój: Cejzik 3262, Wieczorek 3064, Re[illegible] 2949, Dzwonkowski 2800, Kluźniak 2780, Żardin 2769 Meyro 2687, Sidorowicz 2656, Bączyński 2650, Halicki 2647.

Dziesięciobój: Cejzik 6276, Dobrowolski 6196, Urbaniak 6140, Fryszczyn [illegible]93, Meyro 5336, Gilewski 5238 Gawęda 5073, Sobik 4800, Bartniczek 4695, Hillman 4384, Cena 4377.

Jeżeli chodzi o porównanie z rokiem olimpijskim (1924), to naturalnie — postęp kolosalny.

W porównaniu z rokiem 1926 zauważamy, że we wszystkich skokach i rzutach wyniki są znacznie lepsze. W biegach dłuższych (5, 10 klm., maraton) poziom obniżył się, w biegach średnich i krótkich — polepszył się. Bieg 110 m. przez płotki oraz sztafety 4 x 400 m. wykazują również znaczne podniesienie się poziomu. W wieloboiach postęp widoczny, szczególnie w 10-boju, gdzie trzech zawodników pobiło najlepszy wynik zeszłoroczny.

Aleksander S[illegible]

| Konkurencja | 1924 najlepszy wynik | 1924 dziesiąty wynik | 1925 najlepszy wynik | 1925 dziesiąty wynik | 1926 najlepszy wynik | 1926 dziesiąty wynik | 1927 najlepszy wynik | 1927 dziesiąty wynik |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 100 mtr. | 11 | Brak dokładnych danych | 10.9 | 11.4 | 10.9 | 11.3 | 11 | 11.2 |
| 200 „ | 22.7 | | 23 | 24.2 | 23 | 24.2 | 22.8 | 23.8 |
| 400 „ | 51.8 | | 51 | 56 | 50 | 53.8 | 50.8 | 53.4 |
| 800 „ | 2:00.4 | | 1:59 | 2:09 | 1:58.4 | 2:06 | 1:58.6 | 2:02.4 |
| 1500 „ | 4:16 | | 4:14.5 | 4:29 | 4:09.4 | 4:18.2 | 4:06 | 4:15 |
| 5 klm. | 16:36 | | 16:07 | 17:20 | 15:51.8 | 16:31 | 15:46.2 | 16:47 |
| 10 klm. | 3[illegible]:15.3 | | 34:04.6 | 38:00 | 33:07.8 | 36:21.4 | 33.00.4 | 36:20 |
| 110 pł. | 17.8 | | 17.[illegible] | 19.6 | 16.7 | 18.8 | 16 | 17.6 |
| 400 pł. | 60 2 | | 58.8 | 70 | 55.6 | 63.[illegible] | 56.8 | 63 |
| 4x100 m | 45.8 | | 45.1 | — | 44.2 | 47.4 | 44 | 47.6 |
| 4x400 m. | 3:32 | | 3:42 | — | 3:31.6 | 3:55 | 3:28.2 | [illegible]:44.7 |
| w dal | 662 | | 653 | 6.17 | 676 | 635 | 685 | 6 8 |
| w wyż | 172 5 | | 170 | 164 | 180 | 167.5 | 175 | 168 |
| o tyczce | 3.41 | | 3.60 | 2.90 | 3.52 | 3.00 | 3.61 | 3.03 |
| Trójskok | 12.65 | | 13.00 | 11.80 | 13.37 | 11.70 | 13.58 | 11.59 |
| kula | 12.14 | | 12.28 | 10.80 | 1[illegible].64 | 11.00 | 13.05 | 11.39 |
| dysk | 38.35 | | 40.95 | 34.36 | 41.00 | 35.36 | 42.60 | 36.80 |
| oszczep | 55.65 | | 57.[illegible]6 | 45.67 | 55.44 | 47.[illegible]5 | 57.72 | 46.50 |
| młot | 30.27 | | 30.[illegible]2 | — | 33.88 | 20.00 | 31.20 | [illegible] |
| 5-bój | 2844 p. | | 2973 p. | — | 3305 p. | 2300 p. | 3252 p. | 2641 p. |
| 10-bój | 6329 p. | | 5558 p. | — | 6159 p. | 5128 p. | 6276 p. | 4373 p. |

### Pływactwo Wielkopolskie

Początek pływactwa sportowego w Wielkopolsce sięga czasów przedwojennych. Uprawiano je, w do dziś dnia istniejącym klubie niemieckim Schwimm Verein. Najpoważniejszą siłą był dzisiejszy kapitan P. O. Z. P. Jankowski, który w skokach bił sławnego Niemca (zarazem ucznia swego) Lubera.

W roku 1923 powstaje pierwsza sekcja pływacka przy T. S. Unja, która w następnym roku organizuje poważniejszą imprezę — międzynarodowy wyścig pływacki. Zwycięzcami w zawodach tych byli kolejno [illegible] (Unja), dwukrotnie Rittemann, a w roku bieżącym Matysiak (A. Z. S.)

Właściwy rozwój pływactwa rozpoczyna się dopiero w 1925 roku. Przedewszystkiem Unja buduje basen 50-cio metrowy z wodą stojącą, urządza w nim mistrzostwa wewnętrzne i okręgowe oraz wyścigi propagandowe. Oprócz tego odbywają się 4 wyścigi na Warcie, w tem dwa organizowane przez Unję, jeden przez I S. V., jeden przez Śremski Klub Sportowy.

Związek okręgowy powstał dopiero przy końcu sezonu bieżącego. Do czasu jego powstania pływactwem naszem kierowała Unja, organizując wszystkie mistrzostwa i wyścigi międzyklubowe, wysyłając swoich pływaków dwa razy do Swarzędza i do Torunia na jubileuszowe wyścigi T. K. S-u, gdzie w sztafecie 3 x 100 m. zdobywa puhar miasta Torunia. Na mistrzostwach polskich zawodniczki Unji zajmują dwa zaszczytne drugie miejsca w sztafetach.

Wielką działalnością propagandową odznaczył się zorganizowany przy łazienkach miejskich komitet [illegible] w osobach d-rowej Czerwińskiej, kpt. Wagnera i delegata Unji p. Orwatówny.

Z nowopowstałych klubów większą działalność okazał Sokół Swarzędzki. Natomiast Legja i Tryton wykazują działalność minimalną.

Wielkim krokiem naprzód było zorganizowanie mistrzostw gimnazjalnych przez prof. Jasińskiego z gimn. Marcinkowskiego.

Pomoc władz miejskich wyraziła się w subwencji, udzielonej Unji przez magistrat. Ponadto wojewoda poznański Bniński ofiarował puhar na mistrzostwa okręgowe (zdobyty przez Unię) i nagrodę na zawody Pomorze—Poznań.

Zawodnicy i ich wyniki są jeszcze dość przeciętne. Najlepszym jest w crawlu (który dopiero w roku bieżącym zawitał do Poznania) zawodnik Unji Richter z rekordami okr. na 100 i 400 (1:31 i 8:00), a w stylu klasycznym Antoniewicz (Unia) z czasem 3:4[illegible], który również ma rekord na 100 mtr. nawznak 1:46, wreszcie Świątski (Swarzędz) na 1500 mtr. z wynikiem 31:3[illegible]. Panie mają wyniki lepsze: Kranzówna 45 sek. na 50 m., Kuczyńska na 100 m., 200 m. i 400 m. 1:59, [illegible], Sobolewska na 100 m. nawznak [illegible] 1500 m. 38:3[illegible].

Polski Komitet Olimpijski [illegible] ministra [illegible] reprezentacji ciężkoatletycznej [illegible] Olimpiadę. W tym celu zorganizowany zostanie specjalny ośrodek [illegible] ski dla ciężkoatletów.

## *Arne Borg—najlepszy pływak świata*



Jest jedynym europejczykiem, który na Olimpjadzie amsterdamskiej może stawić skutecznie czoła znakomitym pływakom w st. dowolnym z za oceanu. Borg w otoczeniu wielbicielek po zwycięstwach w Berlinie

# REKORDY! REKORDY!

### Z krainy mistrzów crawla

**Amerykańskie mistrzostwa pływackie** pokazały Europie dobitnie, jak wielka przepaść dzieli ją jeszcze od sąsiadów z za oceanu. Ogromne postępy starego świata znalazły odpowiedź w jeszcze większych nowego. I znowu, zdaje się, Olimpjada amsterdamska zakończy się przygniatającem zwycięstwem sztandaru gwiaździstego.

Że taki Arne Borg lub Charlton będą mieli wiele do powiedzenia nie ulega wątpliwości, ale na tem koniec. Za nimi, a może przed nimi będą jedynie i wyłącznie Amerykanie.

Mistrzostwa odbyły się tym razem w konkurencji międzynarodowej w Waikiki na Honolulu na nowym 110 y. basenie pływackim. Zrozumiałe jest, że wobec długości basenu, czasy osiągnięte są tem lepsze.

Bohaterem dnia był Weissmiller, który wygrał 110, 440 i 890 y. w znakomitych czasach. Na 110 y. (100.60 mtr.) osiągnął 58 sek., a tuż za nim kończył młodziutki, siedemnastoletni Kojac. Dalsze miejsca zajęli Takaishi (Japonja) i Haitańczyk Wood. Czas Weissmillera jest bodajże lepszy od rekordu światowego na 100 mtr. (57.6). 440 y (402.2 mtr.) wygrał Weissmiller w 4:52, przed Crabbem, Glancym, Takaishim i Avaiem (obaj Japończycy); czas ten jest też lepszy od rekordu Borga na 400 mtr. (4:50.6). Nową specjalnością Weissmillera okazało się i 880 y. (804 mtr.), w której zwyciężył tych samych pływaków, co i na 440 y w czasie 10:22.2, a więc nie wiele gorszym od nowego rekordu Borga (10:14.5).

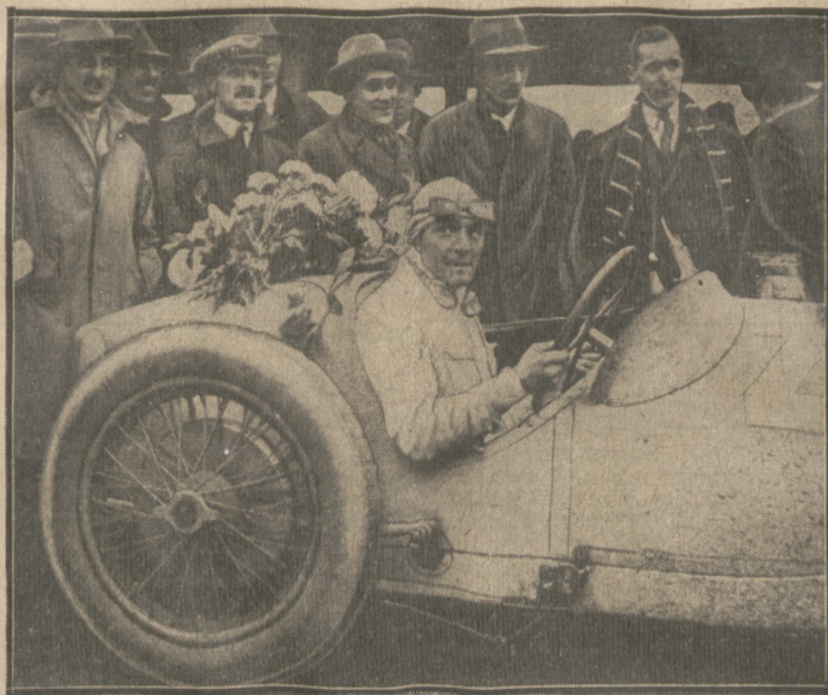
1 mila angielska, która dotąd wśród Amerykan nie miała godnych przedstawicieli, tym razem została wygrana w czasie coprawda ustępującym czasowi Borga, ale nieosiągalnym dla Europejczyków. Triumfował tu Crabbe (Honolulu) — 21:52.4 o 30 y. przed Glancym, Avaiem (Japonja), Newportem i Zorillą (Argentyna). Czasowi Crabba odpowiada czas na 1500 mtr. 20:24, a więc o 1 min. 26 sek. lepszy od czasu drugiego w Bologni — Perentina.

Pływanie nawznak ma bezkonkurencyjnego przedstawiciela w Kojacu, który wygrał 220 y. w czasie nowego rekordu 2:36 (śr. 1:18); należy nadmienić, że zwycięzca i dwaj następni Lanick i mistrz zesłoroczny — Wyatt, przy nawrocie na 110 y. mieli czas poniżej 1:15, a więc lepszy od czasu zwycięzcy w Bologni.

Wreszcie w pływaniu st. klasycznym groźny konkurent Rademachera Spence wygrał 110 i 440 y. wczasach 1:19,2 i 6:18,8, a więc przez Rademachera osiąganych często. Tuż za nim przybył Tsuruta (Japonja) i Peterson.

Mistrzostwo w sztafecie 4×220 y. zdobył Illinois A. C. w czasie 9:35, a więc znacznie lepszym od czasu Niemiec w Bologni. Jeszcze lepszy wynik osiągnęła sztafeta Ameryki (Weismüller, Kojac, Glancy i Laufer), która przepłynęła ten dystans w 9 min. 20,2 sek. (rek. światowy), czyli średnio na każdego po 2:20 (!!!). Weissmüller płynął swe 220 y. w 2:13.6.

A więc trudno. Europa musi zrezygnować z lauru olimpijskiego w pływaniu. Amerykanie są jeszcze ciągle lepsi.



**BENOIST (FRANCJA)**

najlepszy kierowca świata, który w ogólnej klasyfikacji tegorocznych wielkich wyścigów automobilowych zapewnił sobie i swej firmie — Delage tytuł automobilowego mistrza świata

## *Polacy na mistrzostwach Europy*



Stoją od lewej: Maerz, Hulanicki, Kratochwila; siedzą: Kuncewicz i Kaizerówna. O klasie ich świadczy smutnie fakt, że płynąc wspólnie przeciwko Borgowi, ulegliby mu na wszystkich dystansach

## Wieści z całego kraju

**Mistrz okręgu wileńskiego Makabi** przybędzie w najbliższym czasie do Warszawy, celem rozegrania 2 meczów towarzyskich z Varsovią i stołeczną Makabi. Mecze odbędą się prawdopodobnie w dniach 22 i 23, na boisku Skry.

**Warszawski klub sportowy** (W. K. S.) obchodził w ubiegłą niedzielę jubileusz 5-lecia istnienia klubu. W obecnej chwili klub liczy około 100 członków i cały szereg sekcyj (piłki nożnej, lekkoatletyki, volejballowa, tennisowa, kolarska i t. d.).

**Makabi** warszawska straciła w ubiegłym tygodniu 3 najlepszych graczy I-ej drużyny. Zelcer, najlepszy środkowy pomocnik kl. A został wcielony do jednego z pułków warszawskich. Miron — vice-kierownik sekcji i czynny gracz I-ej drużyny przeniesiony został do pułku poznańskiego, Młynarz iś, odbywający również służbę wojskową w Warszawie, który mógłby do pewnego stopnia zastąpić Zelcera, podobno zamierza wstąpić do Hakoahu ...śaskiego.

**Specjalna komisja bokskowa** ma powstać w Magistracie warszawskim z inicjatywy komitetu stołecznego W. F. i P. W. w porozumieniu z prezydjum miasta.

**Kobieca reprezentacja lekkoatletyczna.** Lekkoatletki polskie broniły dotąd trzy razy barw polskich a mianowicie w r. 1926 w Göteborgu na II Igrzyskach kobiecych; w r. 1927 w Warszawie na międzypaństwowym pięcioboju lekkoatletycznym: Łotwa — Austrja — Polska i w Krakowie na międzypaństwowych zawodach z Austrją.

W zawodach tych brało udział ogółem 16 lekkoatletek: Konopacka (3 razy), Czajkowska, Jabłczyńska, Lanżanka i Schabińska (po 2 razy), Taborowiczówna, Wiśka, Woynarowska, Jasna, Sadkowska, Grabicka, Kilosówna, Wieczorkiewiczówna, Lonka, Gędziorowska i Kasprzakówna (po razie).

Zwycięstwa indywidualne odniosły: Konopacka — cztery; Schabińska i Lanżanka po jednem.

**Polacy z Westfalii i Nadrenii,** których drużyna grała w Poznaniu i w Warszawie, gościł także we Lwowie, gdzie zmierzyli się z reprezentacją stolicy małopolskiej. Reprezentację tworzyła Lechja, wzmocniona Reifem (Pogoń), Wieczystym (Czarni) i Murawcem (Sparta). Odniosła ona lekko zwycięstwo 5:0, zdobywając bramki przez Rusieckiego (2), Tarczyńskiego, Wieczystego i Czudżaka.

**Garbarnia — 6 p. lotn. 3:3** — wynik ten uzyskano w rozgrywkach o wejście do Ligi państwowej.

**Podczas mistrzostw młodzików Lwowa** uzyskano m. in. wyniki: 100 mtr. Nowosad 11.9, 400 mtr. z płotkami Gawenda 60 sek. (rekord okręgu), 4 x 400 mtr. A. Z. S. 3:48.7 (rek. okr.), dysk Begaj 32.10 m. Podczas próby bicia rekordu pol. w rzucie kulą Baran uzyskał 13.01 m.

**Ruch** rozporządza w chwili obecnej najlepszą trójką ataku ze wszystkich klubów kl. A okręgu warszawskiego.

## Zawody lekkoatletyczne Polonii

W dn. 11 i 12 b. m. odbyły się w Warszawie doroczne zawody, organizowane przez Polonię.

Międzyklubowa sztafeta dystansowa o puhar pastora Lotha, odbyła się tym razem przy udziale jednego klubu. Nic dziwnego więc, że wskutek braku rywalizacji nastąpiło pewnego rodzaju przewartościowanie zawodników. Na dystansach najważniejszych, najdłuższych biegli zawodnicy najsłabsi na dystansach krótszych wykwalifikowani stayerzy, jak Freyer, Szelestowski i Łukaszewicz.

Nie można się dziwić jednak kierownictwu Polonii, że swą imprezę, zlekceważoną przez inne kluby potraktowało również z pewną dozą dobrego humoru.

W rezultacie drużyna Polonii w składzie: Nowakowski, Łukaszewicz, Szabliński, Idrjon, Szelestowski i Freyer, przebiegła dystans 1500 x 3000 x 5000 x 5000 x 3000 x 1500 — 19 klm. w czasie 1 g. 5 m. 11.6 sek.

Międzyklubowy pięciobój o puhar p. Szpitzberga zgromadził na starcie drużyny Polonii, A. Z. S., Warszawianki i Orła.

Dzięki zwycięstwom w latach 1925 i 1926 dla zdobycia puharu na własność wystarczała akademikom wygrana w r. bieżącym. Pewne osłabienie składu uniemożliwiło A. Z. S-owi jednak skuteczną walkę z Polonią, występującą zresztą też w składzie mocno rezerwowym. Polonia zwyciężyła, rewanżując się w ten sposób swym rywalom za zdobycie przez nich nagrody znacznie cenniejszej — puharu Wattiga.

Zawody były ciekawe, a walka zażarta. Oto wyniki:

Skok wdal 1) Sikorski (P.) 6.52, 2) Górski (P.) 6.20, 3) Jaworowski (A. Z. S.) 6.05, 4) Maciaszczyk 5.94. Polonia — 1966.10 pkt., A. Z. S. — 1784.80 p. Warszaw.—1657.4 pkt. Punktacje obliczano przez zsumowanie wyników trzech najlepszych zawodników każdego klubu.

Rzut oszczepem 1) Grunner (A. Z. S.) 49.90, 2) Cejzik (P.) 46.50, 3) Jaworski (A. Z. S.) 41.15, 4) Lauran (O.) 40.00. Polonia — 1402.525; A. Z. S. — 1568.625; Warszawianka—753.340.

Bieg 200 mtr. rozegrany w pięciu serjach po 3 zawodników przyniósł wyniki 1) Sikorski (P.) 23.6, 2) Szenajch (W.), Kostrzewski (A. Z. S.), Żuber (W.) — 23.8. Polonia — 2164; A. Z. S. — 2054; Warszawianka — 2120 p.

Rzut dyskiem 1) Cejzik (P.) 38.95, 2) Trojanowski (A. Z. S.) 31.37, 3) Eyman (W.) 30.15, 4) Kostrzewa (W.) 29.61. Polonia — 1407.61; A. Z. S. — 1155.86; Warsz. — 1138.76.

Bieg 1500 mtr. 5 serji po 3 zawodników. 1) Freyer (P.) 4:17.2, 2) Łukaszewicz (P.) 4:19.4, 3) Jaworski (A. Z. S.) 4:19.6, 4) Kostrzewski (A. Z. S.) 4:25.4, 5) Malanowski (A. Z. S.) 4:25.6. Polonia — 2537.40; A. Z. S. — 2518.8; Warszawianka — 2018.40.

W obliczeniu ostatecznem zdobyła Polonia 9477.635 pkt. przed A. Z. S-em 9082.085, Warszawianką 7687.9 i Orłem 4867.9.

# Martwy punkt automobilizmu polskiego

## Brak toru wyścigowego hamuje rozwój tego sportu

Tegoroczny sezon sportowy przyniósł w automobiliźmie ogromne ożywienie, które wyraziło się w poważnej ilości konkursów samochodowych i motocyklowych, zorganizowanych na terenie całej Polski. Tem silniej jednak, przy rosnących stale ambicjach i możliwościach naszych sportowców motorowych, dawała się odczuwać jedna z największych bolączek polskiego automobilizmu, jaką jest brak stałego toru wyścigowego.

Wszystkie wyścigi samochodowe tegorocznego sezonu, urządzone były na dorywczo wybranych odcinkach szosy. To samo da się powiedzieć o większości zawodów motocyklowych. Dlatego wszystkie te wyścigi miały mniejwięcej jeden i ten sam charakter: były raczej próbą kierowcy, aniżeli maszyny. Zarówno wyścig tatrzański, jak wyścig lwowski czy też — łódzki pozwalały zabłysnąć jedynie talentom wielkich mistrzów kierownicy.

Natomiast konkursy powyższe, ze względu na krótkość dystansu, nie nastręczały dla samochodu okazji do wielkiego wysiłku. Bo przecież kilkunastominutowa praca maszyny nie daje jeszcze dostatecznego pojęcia o wszystkich jej możliwościach, tak samo, jak nie ujawnia wszystkich jej wad.

W wyścigach długodystansowych, urządzanych na zamkniętych obwodach szos lub na specjalnych torach autodromów, istnieje stosunek wręcz przeciwny. Tam na plan pierwszy wybija się kwestja sprawnego funkcjonowania samochodu, który podczas długich godzin pracować musi nieprzerwanie z najwyższą wydajnością. Od kierowcy w dłuższych wyścigach również wymaga się w pierwszym rzędzie wytrzymałości, a później dopiero wprawy w kierowaniu, a to dlatego, że jadąc w kółko po tej samej trasie, przyzwyczaja się on do niej łatwo i poznaje każdy zakręt i nieomal każdy kamień toru i w każdym jego punkcie spełnia automatycznie jedne i te same czynności.

Dlatego w krajach o rozwiniętym silnie sporcie samochodowym, zwracana jest również uwaga na oba powyższe rodzaje wyścigów, gdyż oba posiadają swe odrębne znaczenie. We Francji, Anglji, Niemczech, Włoszech i innych państwach, oprócz wyścigów o rekordy szybkości i oprócz biegów górskich, urządzane są niemniej często biegunowo od nich odmienne wyścigi długodystansowe na zamkniętych szosach i torach.

Wyścigi te mają jeszcze jedną przewagę nad biegami krótkiemi, a mianowicie są od nich znacznie ciekawsze i bardziej atrakcyjne. Podczas wyścigu, urządzonego na odcinku szosy, widz obserwuje tylko samochody, przebiegające od czasu do czasu bez żadnego wyraźnego związku, a nie widzi walki, o którą wszak głównie chodzi przeciętnemu obserwatorowi zawodów sportowych. Sucha cyfra rekordowego czasu nic zazwyczaj nie mówi widzowi, szczególniej jeśli ten nie orjentuje się w zawiłych kwestjach podziału na kategorje i nie zastąpi mu nigdy emocjonującego widoku samochodów, wymijających się w szalonym pędzie. Wyścigi na zamkniętych torach mają zatem tę przewagę, że działają znacznie silniej na wyobraźnię publiczności.

To też wyścigi podobne mogłyby oddawać ogromne usługi sprawie propagandy sportu samochodowego w Polsce. Niestety — żaden z istniejących w Polsce obwodów szosowych, na których kiedykolwiek urządzano wyścigi samochodowe lub motocyklowe nie pozwoli, bez radykalnych, a zatem bardzo kosztownych przeróbek, na organizację konkursów automobilowych na wielką skalę, na wzór długodystansowych zawodów zagranicznych.

Jeżeli by nawet znalazły się pieniądze na budowę toru wyścigowego w Polsce, to i w tym wypadku obwody szosowe nie powinny być brane w rachubę. Ostatnio rozpowszechniła się bowiem opinia, że tory stworzone ze zwykłych szos nie odpowiadają wszystkim aktualnym potrzebom sportu samochodowego. Również i autodromom o regularnych, owalnych kształtach czyni się wiele zarzutów. Prawdziwe korzyści przynieść może sportowi automobilowemu jedynie tor specjalny, wbudowany po uprzedniem sumiennem przestudjowaniu wszystkich potrzeb i warunków.

Taki właśnie tor wybudowali niedawno Niemcy pod nazwą „Nürnburg Ring". Oby i Polska mogła się wkrótce poszczycić podobnem dziełem którego niecierpliwie oczekują liczne rzesze miłośników sportu samochodowego.

*Marjan Krynicki*

## Sport robotniczy

**Lekkoatletyczne zawody kobiece Skry** przyniosły stosunkowo słabe wyniki. Wyróżniła się jedynie Sawicka, wszechstronna lekkoatletka, która zajęła prawie wszystkie pierwsze miejsca, oraz pobiła rekord klubowy w rzucie dyskiem (25.80 mtr.).

**Zimowy ośrodek wychowania fizycznego** dla członków robotniczych klubów zostanie otwarty dn. 20 października r. b. na przystani Skry. Uczestnicy przechodzić będą z początku kurs lekkoatletyki. Instruktorem kursu jest p. Głowacki.

**W turnieju piłkarskim Legji krakowskiej** zajęła Legja pierwsze miejsce, bijąc w ubiegłą niedzielę, w ostatecznej rozgrywce K. S. Orlęta 2:1. Drugie miejsce zajęły Orlęta, trzecie Hakoah, czwarte Wawel.

**Lekcje „dżiu-dżi-tsu"** dla swych członków organizuje R. K. S. Legja w Krakowie, w najbliższym czasie.

**I bieg naprzełaj** dla robotniczych klubów sportowych odbył się we Lwowie, przy udziale 28 zawodników. Bieg ukończyło 19 zawodników w następującym porządku. 1) Salaban — 13:15 m., 2) Kühl — 14.3 m., 3) Marciniszyn — 14:32 m., 4) Błyk, 5) Nikolin.

**Propagandowy bieg okrężny** zorganizował R. K. S. Giewont w Zakopanem. W biegu wzięli udział zawodnicy „Tura" z Nowego Sącza, R. K. S. Giewont i A. Z. S-u. Pierwsze trzy miejsca indywidualnie zajął A. Z. S. Klubowo pierwsze miejsce zajął również A. Z. S., drugie „Tur" — Nowy Sącz, trzecie R. K. S. Giewont.

**R. K. S. „Giewont"**, jedyny klub sportowy na Podhalu, osiągnął znowu piękny sukces, bijąc B-klasową „Sandecję" z Nowego Sącza 5:2. Zaznaczyć należy, że w barwach młodej drużyny zakopiańskiej gra znany narciarz Wiły — Roj...us, który się okazał wcale ...ym piłkarzem.



**POGOŃ (LWÓW), CZTEROKROTNY Z RZĘDU MISTRZ POLSKI.**

Po szeregu niepowodzeń w początkowych walkach ligowych ...

## Co o kim mówią

**Major Esman**, długoletni prezes W. O. Z. P. N-u, którego zasługi dla piłkarstwa warszawskiego, są ogólnie znane i cenione, został odwołany do Francji, dokąd też wyjeżdża dn. 30 b. m. Celem pożegnania zasłużonego sportowca został utworzony już komitet, złożony zarówno z członków zarządu W. O. Z. P. N-u jak też i Ligi.

Major Esman wraz z wice-prezesem W. O. Z. P. N-u p. Ruseckim i sekretarzem Warsz. Kol. Sędz. p. A. Posnerem obchodzi w roku bieżącym jubileusz 5-letniej nieprzerwanej pracy organizacyjnej na terenie okręgu warszawskiego.

**Ppułk. dr. Krzyski**, jeden z najczynniejszych i najkulturalniejszych działaczy sportowych w Warszawie, spiritus movens Legji objął przed kilku dniami stanowisko zastępcy dyrektora Państwowego Urzędu W. F. i P. W. W osobie ppułk. d-ra Krzyskiego P. U. W. F. zyska pracownika pierwszorzędnego, pełnego energji i umiłowania sportu.

**Fischer, trener Legji**, opuścił nagle Warszawę i wyjechał do Triestu, do tamtejszego klubu „Edera", który poprzednio trenował. Jako powód Fischer podał fakt że Legja odmówiła mu nadprogramowej gratyfikacji w sumie 400 dolarów. Według kontraktu klub warszawski był obowiązany do gratyfikacji w wysokości 125 dolarów. Prawdopodobnie prawdziwym powodem był nowy kontrakt z „Ederą", zawarty w ostatnich dniach w drodze listownej.

**Jarzyna** do niedawna rezerwowy gracz Orkanu, po przeniesieniu go do I-ej drużyny, okazał się najlepszym napastnikiem tego klubu.

**Bromberg II**, odbywający obecnie służbę wojskową w Suwałkach, bawił w ubiegłą środę w Warszawie, gdzie wystąpił w barwach Makabi przeciwko Barkochbie, ...

# La Manche

## pokonany przez 2 kobiety

W czasie gdy w Polsce dotkliwe zimno każe zawijać się już w futra, gdy sezon pływacki jest już przebrzmiałem wspomnieniem, doszły nas niespodziewane wiadomości o dwu nowych zwyciężczyniach nad kanałem La Manche.

Oba przypadły w udziale kobietom i oba są rekordami: jeden wytrwałości, a drugi czasu.

Miss Gleitze, 20-letnia stenotypistka angielska, nie może się poszczycić pobiciem rekordu Ederle. Rekord jej jest może jednak bardziej wartościowy, jest rekordem drugiej strony medalu każdego czynu sportowego—jego wartości moralnej. Miss Gleitze bowiem w ciągu bieżącego roku siedmiokrotnie już próbowała przepłynąć kapryśne tonie „Channelu"; trzy dni zaledwie przed ósmą, udaną próbą rzuciła się do wody z przylądka Griz Nez, by jeszcze raz przegrywać. Niezrażona niepowodzeniami, dotkliwem zimnem i mgłą, panującemi w dniu triumfu w dn. 8 b. m. o g. 2 m. 55 ponowiła próbę i po 15 g. 15 m. walki z żywiołem wylądowała w Folkestone, witana entuzjastycznie przez tłumy publiczności.

Czas osiągnięty przez nią jest coprawda gorszy od rekordu Ederle (14 g. 39 m.), lepszy jednak od czasu mrs. Corson (15 g. 38 m.)

Rekordem w pierwszym rzędzie sportowym jest wynik 27-mioletniej Doroty Cochrane Logan, doktora medycyny z zawodu, która w dn. 11 b. m., a więc w trzy dni po triumfie miss Gleitze, przepłynęła La Manche od brzegu francuskiego do angielskiego w czasie 13 g. 12 m., a więc o 1 g. 27 m. krótszym od czasu Ederle, dzięki któremu Amerykanka zdobyła sławę i majątek.

Do listy dotychczasowych zwycięzców La Manche dochodzą więc dwa nowe nazwiska: Gleitze i Cochrane-Logan.

*Kpt. IAN BARAN*

# PRZYGOTOWANIA OLIMPIJSKIE BOKSERÓW

Utarła się dziś w świecie sportowym bardzo nieprzychylna opinja o wartości naszych bokserów. Zupełnie niefortunny występ paryski do dziś jeszcze mści się na nas.

Tegoroczny występ na mistrzostwach Europy nie przyniósł również sukcesów, ale też i klęsk w rodzaju poddania się w pierwszem starciu K.-o. na początku walki. Zawodnicy nasi ulegli tylko na punkty po zaciętej walce z bardzo silnymi przeciwnikami. Poziom nasz jest więc już znacznie wyższy.

Mimo to opinja sportowa — mówmy to szczerze — jest przeciwna udziałowi bokserów w igrzyskach.

Celem stwierdzenia naszej istotnej wartości P. Z. B. obmyślił więc w głównych zarysach swój program przygotowawczy, a w jego ramach cały szereg spotkań wewnętrzno-krajowych i międzynarodowych.

Boks jest tym sportem, w którym niestety nie możemy czasomierzem lub jakimkolwiek wskaźnikiem porównawczym zmierzyć wartości naszych mistrzów i porównać je z wynikami, osięgniętemi zagranicą. Jedynym wskaźnikiem mogą tu być spotkania międzynarodowe.

Program przewiduje więc następujące walki międzypaństwowe: Łotwa — Polska w Rydze w pierwszej połowie listopada; Węgry — Polska w Warszawie w pierwszej połowie grudnia; Niemcy — Polska w Warszawie na początku lutego.

Jak widać z programu rozpoczynamy od przeciwników słabszych i kończymy na mistrzu Europy.

Przygotowaniem do zawodów z Łotwą będzie mecz Górny Śląsk contra Poznań — Łódź w dniach 29 i 30 b. m. w Katowicach, gdzie równocześnie odbędą się mistrzostwa Polski w wadze ciężkiej. Mecz z Łotwą, która przypuszczalnie jest od nas nieco słabsza, powinniśmy wygrać.

Po tem przygotowaniu zmierzyć się mają nasi wybrańcy z przeciwnikiem silniejszym — Węgrami, którzy pod okiem znakomitego trenera b. mistrza świata Kid Lewisa osiągnęli bardzo wysoki poziom, czego dowodem 3-cie miejsce na mistrzostwach Europy. Ma to być zawody dwudniowe. W pierwszym dniu walczyć będzie nasza drużyna reprezentacyjna, w drugim drużyny rezerwowe.

Po tym meczu ma nastąpić selekcja i odpowiedni zawodnicy przejdą zimowy kurs przedolimpijski pod okiem trenera zagranicznego, przypuszczalnie Niemca lub Francuza. Kurs ma być 6-tygodniowy.

Na początku lutego, a więc po kursie projektowane są zawody z Niemcami. Już z góry chcemy przygotować opinję, że spotkanie to będzie miało inny cel niż wykazanie walorów faktycznych naszych najlepszych. Niemcy są dziś najsilniejszą drużyną w Europie, a na mistrzostwach zajęli zasłużenie pierwsze miejsce w klasyfikacji narodów. Jesteśmy więc skazani na przegranie, jednak w tak ciężkim spotkaniu będą mogli nasi reprezentanci wykazać prawdziwą swą klasę. Wystarczy nieznaczna przegrana na punkty, lub nierozegrana, by uwierzyć we własną wartość.

Oczywiście bokserzy nasi dążyć muszą do zwycięstw za wszelką cenę i do nich się intensywnie przygotowywać. Cel mają wytknięty wcześnie, a czasu bardzo dużo.

Trener olimpijski będzie następnie objeżdżać najważniejsze ośrodki, gdzie urządzać będzie krótkotrwałe kursy i szukać nowe talenty.

Ostatnim etapem będą mistrzostwa okręgowe i Polski, które odbędą się w roku przyszłym wcześniej, a więc już w marcu.

Definitywnie zestawiona drużyna przejdzie ostry kurs treningowy w maju, a później nastąpi wyjazd na igrzyska. Liczymy, że 2 — 3 kandydatów zasłuży na ten zaszczyt.

W ten sposób przemyślany bardzo intensywny program daje rękojmię należytego przygotowania, spotkania zaś międzynarodowe wykażą opinji publicznej wyraźnie, czy jesteśmy rzeczywiście tak bardzo słabi, jak byliśmy w Paryżu. Zdaje się nam, że 2 — 3 bokserów ma równe dane na wyjazd na igrzyska, jak projektowani zawodnicy w kilku działach sportu.

★

**Mistrzostwa zespołów okręgowych** zostaną rozegrane jeszcze w roku bieżącym.

### Pod jakiem wezwaniem walczyć i zwyciężać

# IX-ty konkurs

## „Przeglądu Sportowego" na nazwę klubu

Wśród wielu braków i niedostatków naszego sportu nie ostatnie zapewne miejsce zajmuje ubóstwo, nieestetyczność i dziwactwo polskiego słownictwa sportowego.

Jak cały sport polski, nasze słownictwo sportowe, znajduje się w zaraniu swego rozwoju i kształtuje się według nieprzemożonych praw cywilizacji: wymaga swego czasu, wymaga pracy, twórczości i ofiarnego wysiłku. Jakże tu żądać doskonałości językowej, gdy niema... boisk, gdy prasa dopiero teraz powoli wznosi się na poziom europejski, gdy w literaturze pięknej temat sportowy jest okazową rzadkością?!

Tuż obok tego wielkiego zagadnienia leży jednak inne, poważniejsze spowinowacone z niem, acz postronne, „lżejszej wagi", choć może bezpośredniejsze i dojrzałe już dziś do rozwiązania.

Mamy na myśli „pierwsze słowo" najwyższego społeczeństwa sportowego, jakiem jest klub, piękno jego zawołania, estetykę, nomenklaturę, podźwięk imienia, sens i urodę jego nazwy.

Nawet tu w tym „minimalnym programie" słownictwa, w tem embrionalnem zagadnieniu „językowem" mamy tyle niedociągnięć, tyle spaczeń i dziwactw, że drobna napozór sprawa zasługuje na chwilę uwagi — teraz i na przyszłość.

Sprawę tę właśnie chcemy oddać pod sąd czytelników.

Najpiękniejsze i najistotniej swej treści odpowiadające nazwy noszą w Polsce kluby najstarsze. Pogoń, Polonia, Wisła, Warta, Cracovia, — oto imiona, które nosi się nietylko z dumą — ale i z przyjemnością.

Rozprzestrzeniły się one jednak po całym kraju do tego stopnia, że Pogoń mamy nietylko we Lwowie, ale i w Wilnie, w Poznaniu, w Warszawie w Stryju, — Bóg raczy wiedzieć gdzie jej niema. Polonii będzie w Polsce te: tuzin z naddatkiem, Wisł i Wart tak że nie braknie. Cóż za brak inwencji?

Od „Cracovii" rozrosła się po kraju wielka gałąź nazw latynizowanych. Jeśli istotnie są one oparte na brzmieniu łacińskiem przyjmują się z powodzeniem i ucha nie razi. Ale co powiedzieć o takich nazwach jak „Stanisławovia", lub „Dzikovia"? Ani i ani dz ani też k Rzymianin nie przeczuwał nawet podczas najścia Wandalów, — skądże te niewinne literki mogły znaleźć się w łacinie Tarnobrzegu. Idąc po tej linji dojdziemy do „Białystokovji", „Buczaczovji", „Baranowiczovji" — i do skonania ze śmiechu.

Niedobrze bywa też ze skrótami. Niedawno w jednem z pism lubelskich czytaliśmy o zawodach T. S. Z. S. K. S. (chyba dostali szusa!" — przyp. zecera). Niemniej dziwacznie brzmi nazwa klubu „Pe-Pe-Ge" lub „Kruszender" (skrót nazwy fabryki Polski Przemysł Gumowy w Grudziądzu i Krusche i Ender w Łodzi). W Poznaniu istnieje klub „Praga". W Żółkwi może powstać tedy Chicago lub Patagonja. Są także w Polsce różne „Kujony", choć niema takiego słowa w polskim języku. I tak dalej i tak dalej.

A przecież nazwa klubu ma w sobie coś z zawołania, z hasła, z hartu, pod którym sportowiec chce walczyć i zwyciężyć. Przeraźliwe ubóstwo fantazji i wynalazczości, lub co gorsza barbarzyństwo językowe nazwom takim odejmuje wszelką treść ideową, a na sztandarze klubowym wypisuje humorystyczne dziwactwa lub brednie pauperskie, równie śmieszne jak niemiłe.

Konkurs nasz ma na celu zwrócenie uwagi na te anomalja, rozbudzenie pomysłowości sportowców pod tym względem i wydobycie nowych, niezużytych, a trafnych nazwań, które miałyby szanse zastosowania praktycznego.

Każdy czytelnik ma prawo nadesłać jeden projekt. Proponowane nazwy wypisać należy na załączonym kuponie wyciąć go, nakleić na pocztówkę i przesłać do redakcji „Prz. Sport.". Najodpowiedniejsze z nazw (o czem zadecyduje redakcja) poddane będą plebiscytowi czytelników. Autorzy projektów, które zdobędą największą ilość głosów nagrodzeni będą 5-ciu nagrodami: I-szą 50 zł., II-gą 20 zł., III-cią, IV-tą i V-tą po 10 zł. Odpowiedzi nadsyłać należy do dnia 29 października r. b.

# Rumunja

## wprowadza profesjonalizm

**Rumunja** ma zamiar na najbliższem posiedzeniu zarządu Zw. P. N. wprowadzić zawodowstwo. Czołowe bowiem kluby piłkarskie mają dosyć pseudoamatorstwa, które kwitnie w ich szeregach od dłuższego czasu i domagają się wyjaśnienia sytuacji. Drużyny zawodowe utworzą przypuszczalnie: Bukareszt i Temeszwar po dwie i Arad Waradyn, Klausenburg, Reżyca i Czerniowce po jednej.

Ciekawem jest, że tak słabo rozwinięte piłkarsko państwo, jak Rumunja, idzie w ślady Węgier, Austrji i Czech, nie zrażone niepomyślnemi doświadczeniami, poczynionemi tam przez piłkarzy zawodowych (emigracja do Ameryki).

Jest to objaw wybitnie niezdrowy. Przypomniało się nam zdanie prezesa związku szwedzkiego—Johansona, który stwierdził, że zawodowstwo ma racje bytu tylko w krajach, w których frekwencja widzów wynosi minimum 20,000 na meczu (takim krajem jest tylko Anglja). W Rumunji frekwencja nie przekracza, o ile nam wiadomo, o wiele cyfr polskich. Przyjęcie drużyny nie będzie im stanowić wyjazdów w jednem mieście, jak w Wiedniu, ale do bite na szereg odległych miast. W tych warunkach nawet amatorskie drużyny nie mogą związać końca z końcem (Polska).

Jeżeli więc zawodowstwo piłkarskie jest interesem co zdaje się być pewne, oparte jest ono w Rumunji na zasadniczo fałszywych przesłankach ekonomicznych i będzie bezwątpienia interesem złym. Miejmy nadzieję, że ten owczy pęd ku zawodowstwu, który daje się odczuwać w wielu państwach Europy, jeszcze raz zostanie oblany zimną wodą — smutnem doświadczeniem, które w niedalekiej przyszłości poczyni Rumunja, jako neofitka zawodowstwa.

# RÓŻNE WIADOMOŚCI

**W Berlinie** rozegrano ostatnie w sezonie wyścigi kolarskie; w biegu 100 klm. (2 razy po 50 klm.) triumfował Dewolf przed Miethem. Mecz Francja (Monton, Souchard) — Niemcy (Lorenz, Buschenhagen), Belgja (Rousse, Dewolf) wygrały Niemcy przed Belgją i Francją.

**W Zurychu** budziło sensację spotkanie doskonałych sprinterów Moeskopsa i Kauffmanna. Zwyciężył Moeskops, bijąc Kauffmanna, Richliego, del Grosso i Frickego. W biegu za motorami na 100 klm. zwyciężył Leddy — 1:21:25.4 przed Sawallem, Lauppim, Suterem i Miquelem.

**W Paryżu** rozegrano wielki bieg 100 klm. za motorami, w którym triumfował w czasie 1:23:03.6 mistrz świata Linart przed mistrzem Francji Brunierem.

**Bieg szosowy naokoło Niemiec**, rozgrywany od 4 miesięcy na dystansie 4000 klm., podzielonym na 15 etapów, zakończył się ostatecznie we Frankfurcie zwycięstwem Rudolfa Wolkego w czasie 133 g. 34 m.

**Rekord światowy na 500 mtr. ze startu z miejsca** pobił sprinter wioski — Mori, osiągając 32.2; dawny rekord należał do Egga i wynosił 32.8.

**Kto będzie przyszłym przeciwnikiem Tunneya**, oto pytanie, które interesuje wszystkich zwolenników boksu.

Jako kandydaci do spotkania o mistrzostwo są wymieniani: Tom Heeney, pogromca Jima Maloneya, Sharkey, Paolino, Phil Scott, no i Dempsey. Na pierwszy ogień w meczach eliminacyjnych pójdą Heeney i Sharkey (18 listopada), potem Paolino i Phil Scott. Dempsey też nie będzie próżnował, podpisał już bowiem kontrakt na rozegranie w ciągu roku czterech meczów

**Coś, czego jeszcze nie było.** Na meczu dwu trzecioligowych drużyn angielskich piłka trafiła sędziego tak silnie w głowę, że stracił przytomność. Gracze rzucili się na ratunek znokautowanemu, co wykorzystał jeden z nich i wpakował piłkę do pustej bramki.

Po powrocie sędziego do przytomności, przytomny „strzelec" zażądał uznania zdobytego punktu. Przepisom bowiem stało się zadość — nie było gwizdka na przerwanie gry. Sędzia bramki nie uznał jednak, a umotywowaniem jego słusznego rozstrzygnięcia zajmie się związek piłki nożnej.

**Zapaśnicze mistrzostwa** Europy odbędą się w dn. 3 — 6 listopada w Budapeszcie. Dotychczas zgłosiło się dwanaście państw: Niemcy, Włochy, Jugosławja, Austrja, Czechosłowacja, Hiszpanja, Estonja, Turcja, Szwecja, Holandja, Danja i Węgry. Uderza brak zgłoszenia doskonałej Finlandji.

**Arne Borg** osiągnął w dalszym ciągu tournee po Europie następujące wyniki: w Pradze pobił na 400 mtr. sztafetę (Antos, Płzencky, Legat) w czasie 4:53,2, a na 100 mtr. osiągnął czas 1:04,2. W Berlinie pobił swój własny, ustanowiony niedawno w Wiedniu rekord światowy na 880 y., osiągając czas 10:14.5.

# LEKKA ATLETYKA

**Dziesięciobój szwedzki** wygrał Helge Jansson, osiągając 7675.32 pkt. Osiągnął on między innemi wyniki następujące: 100 mtr. — 11.4; 400 mtr. — 54; 1500 mtr. — 5:05; 110 płotki — 16.8; skok wdal — 6.70; dysk — 36 mtr.; oszczep — 54 mtr.

**W Czechosłowacji** osiągnięto ostatnio szereg doskonałych wyników: Stanislay pobił rekord czeski w skoku wwyż — 1.87. Pozatem znany w Polsce Douda rzucił kulą 13.74, a dyskiem 41.17; Vosolsobe skoczył wdal 7.05. Ciężką robotę będą mieli w roku przyszłym Polacy z Czechami w Pradze.

Dziesięciobój czeski o mistrzostwo nie odbył się, ponieważ nie zgłosił się doń żaden zawodnik.

**Peltzer** startował na zawodach w Wiborgu (Finlandja) i pokonał w biegu na 1500 mtr. w czasie 3:57 rekordzistę świata na 2 klm. Borga (3:57.9), Lagerstroema (3:59.6) i Helgasa (4:00).

**Biegi maratońskie**, rozgrywane są obecnie w całej Europie, jako zakończenie sezonu. W Szwajcarji triumfował na tym dystansie Rieben w czasie 2 g. 47 m. przed Schiavo — 2 g. 49 m. W Anglji zwyciężył już po raz trzeci doskonały maratończyk Ferris w znakomitym czasie 2 g. 35 m. 27 sek.

**Duhour**, doskonały miotacz francuski osiągnął w rzucie kulą 14.875, co stanowi nowy rekord Francji.

**Kobiece mistrzostwa włoskie** przyniosły wyniki następujące: 100 mtr. Benfanto — 13.6; 250 i 83 mtr. przez płotki — Barbieri — 37.6 i 14.2; 800 mtr. Pedrazzini — 2:30.6; skok wwyż Marlini — 1.39; wdal Vivenza — 4.81; rzuty kulą, dyskiem i oszczepem Borsani — 9.025, 28.42 i 26.83; sztafeta 4 x 100 Milano — 56 sek.

**Czeskie mistrzostwa pań** odbyły się w Pradze bez współudziału najlepszych zawodniczek: Vidlakovej, Smolovej, Kucerowej i Vencowej. Wyniki stały niżej poziomu polskiego. 100 i 200 mtr. wygrała Sychrova w 13.4 i 28.6; 800 mtr. Kabokova — 2:37.3 (rek. czeski); 80 mtr. płotki Sychrova — 13.4 (rek. czeski); skok wdal i wwyż Sychrova — 4.87 i 138; rzut kulą i dyskiem Vodickova — 10.065 i 32 m.; oszczep Olmerova — 28.83; sztafeta 4 x 100 Slavia — 56.2; 3 x 800 Pilzno — 8:46.3.

**Pentilä**, nowa gwiazda lekkoatletyczna Finlandji, pobił na ostatnich zawodach w Wiborgu rekord światowy w rzucie oszczepem, należący dotąd do Lindströma (Szwecja — 66.62).

Osiągnął on swój wspaniały wynik 69.88 już w pierwszym rzucie; następne były już trochę gorsze: 67.42 i 65.50.

Z półoficjalnych, nieuznanych dotąd wyników, lepszych od rekordu Pentilä mamy do zanotowania rzut ponad 70-metrowy Amerykanina Kucka, który jednak nie znalazł aprobaty I. A. A. F.

**Zgłoszenie rekordu światowego p. Konopackiej**, jak dowiaduje się „Przegląd Sportowy", po zaopatrzeniu w odpowiednie podpisy, zostało już przesłane do Międzynarodowej Federacji Kobiecej.

# 90 MINUT na BOISKACH ZAGRANICY

**Walki o prowadzenie w mistrzostwie Anglji** są niezwykle zażarte Dość powiedzieć, że po wynikach ostatniej soboty między pierwszym a siódmym klubem jest zaledwie jeden punkt różnicy. Czoło tabeli osiągnął Westham United, dzięki zwycięstwu nad Burnleyem w stosunku 2:0. Zdobył on w 8 grach 13 punktów. Za nim idzie 6 klubów, które mają po 12 pkt.: Newcastle United (zwyciężył Bolton Wanderers 2:0), Everton (z Manchester United 4:2). Blackburn Rovers (z Huddersfield Town, pogromcą Cardiffu z przed tygodnia, osiągnął wynik 1:1), Bury (przegrana ze słabym Derby County 2:5), Arsenal (z benjaminkiem I ligi — Portsmouth 3:2) i Cardiff City (z Tottenham Hotspurs 2:1). W każdym razie londyńskie zespoły: Westham United i Arsenal wybijają się zdecydowanie na pierwszy plan.

Końcowe kluby tabeli Birmingham i Sheffield United wygrały oba swe spotkania: z Sheffield Wednesday, względnie z Sunderlandem tak, że na szarym końcu znajdują się teraz: Bolton Wanderers, Burnley i The Wednesday.

Z innych wyników należy wymienić: Aston Villa — Middlesborough 5:1 i Leicester City — Liverpool 1:1.

W lidze drugiej prowadzi nadal bezkonkurencyjnie Manchester City, który w 9 grach zdobył 15 punktów.

**Mistrzostwa Austrji** nie były tym razem zakłócone żadnemi spotkaniami międzypaństwowemi czy puharowemi. Admira utrwaliła swe stanowisko leadera, choć zawdzięcza to w większej mierze szczęściu, niż umiejętności. Przeciwnik jej — W. A. C. pokonany 4:3 był bowiem zdecydowanie lepszy. 3 bramki (z tego dwie dla Admiry) padły z czterech podyktowanych rzutów karnych.

Nierównie ciekawszem spotkaniem był mecz dwu odwiecznych rywali Rapidu i Austrji. Reprezentant Wiednia w finale puharu śr.-europejskiego — Rapid wykazał ponownie swą wielką wartość bojową i zwyciężył Austrię po morderczej walce w stosunku 2:1 zdobywając drugie miejsce w tabeli przed swą pokonaną rywalką. Czwarte miejsce zajmuje Wacker, który pokonał w niespodziewanie wysokim stosunku 4:1 Sportklub. Jeszcze mniej jednak spodziewanemi były zwycięstwa: Hakoahu nad Slovanem (1:0) nowiciuszki w pierwszej lidze Herthy nad Floridsdorfem (2:0). Na ostatniem miejscu tabeli kroczy, zeszłoroczne dziecko szczęścia, a w bieżącym sezonie najbardziej pokrzywdzona przez los drużyna Brigittenauer A. C. która znowu uległa tym razem Simmeringowi w stosunku 1:4.

Wartość drużyny trzeba jednak budować na bardziej trwałych podstawach, niż szczęście.

**Waratahs**, drużyna rugby z Nowej Pol. Walji (Australja) bawi już od miesiąca w Anglji i odnosi szereg triumfów. Znawcy stawiają ją jeszcze wyżej, niż słynnych „All Blacks" z Australji.

**W Niemczech** rozegrano pierwszą rundę puharu związkowego, w którym, jak wiadomo spotykają się reprezentacje związków okręgowych. Już w roku ubiegłym nie brak było w tej konkurencji niespodzianek, tym razem jednak na trzy spotkania, dwa przyniosły wyniki sensacyjne: Reprezentacja najsilniejszego okręgu — Poł.-niemieckiego, złożona głównie z graczy monachijskich uległa Niemcom Zachodnim w stosunku 3:4, przytem do przerwy Południe prowadziło 3:0 i zanosiło się na katastrofalną porażkę Zachodu. Niemniej nieoczekiwaną była porażka, jakiej doznała jedenastka stołecznego Berlina, od reprezentacji słabego okręgu poł.-wschodniego (Wrocław) w stosunku 0:2. Niemcy środkowe pokonały wreszcie pewnie słabiutki okrąg Bałtycki w stosunku 5:2.

**Prowincjonalny puhar węgierski** ujrzał w szrankach czołowe drużyny pierwszej ligi i tak Bastia zwyciężyła Pocskay 2:1, a Sabaria Atillę 1:0.

**W Czechosłowacji** Židenice pokonały w finale mistrzostwa Moraw Prostejów w stosunku 2:1. Sparta w osłabionym składzie uległa w nikłym stosunku 2:3 Teplitzer F. C.

**We Włoszech** walka o tytuł mistrza rozgorzała już na dobre. Mamy do zanotowania następujące ciekawsze wyniki: Pro Vercelli — Torino 1:0; Milano — Reggiana 2:2; Internazionale — Pro Patria 1:1; Bologna — Modena 1:1. W trzech ostatnich spotkaniach wyniki są dosyć niespodziewane, bowiem Reggiana, Pro Patria i Modena cieszyły się dotąd w piłkarstwie włoskiem dość słabem zaufaniem.

**W Jugosławji** rozegrano bardzo ciekawe spotkanie między dwoma rywalami zagrzebskiemi: Haskiem i Gradjanskim; zwyciężył Hask w stosunku 3:2. Inne wyniki: Croatia — Concordia 2:0, Beogradski S. K. — Jedinstvo 4:1.

**Węgry** znajdują się w poszukiwaniu przeciwnika na dzień 13 listopada. Wyznaczony bowiem na ten dzień mecz ze Szwajcarją został odwołany. Możeby Polska z tego skorzystała.

**Mistrz Bułgarji Slavia (Sofja)** bawi na tournee po Włoszech i jak dotąd odnosi same triumfy: w Neapolu pokonał Napolitana 7:0 i 3:1; w Rzymie — Calcio 2:1.

**Anglja — Irlandja**, spotkanie reprezentacyj amatorskich zakończyło się miażdżącem zwycięstwem Anglików w stosunku 9:1.

**Vienna** bawi na tournee w Turcji, gdzie rozegrała dwa dalsze spotkania: z Fener Bagtche z wynikiem 4:3 i kombinowaną drużyną Konstantynopola 2:2.

**W mistrzostwach Hiszpanji** wielką niespodzianką była wygrana Europy z Barceloną w stosunku 2:1.

**Imre Schlosser**, znany w Polsce słynny trener piłkarski, który ostatnio z powodzeniem grywał w „Ofner 33" z Budapesztu, wycofuje się definitywnie z czynnego życia sportowego.

**W ramach turnieju o puhar europejski** zostało rozegrane już trzecie spotkanie. Triumfowała znowu Czechosłowacja, której reprezentacja w składzie obrona i pomoc Sparty, a atak i bramkarz Slavii nie ma równych w Europie. Tym razem przeciwnikiem Czechów były Węgry, a spotkanie rozegrano w Budapeszcie. Mimo tego handicapu, mimo wiary we własne siły, opartej na zwycięstwie nad Austrją, Węgrzy przegrali nieznacznie, ale zasłużenie w stosunku 1:2.

Czesi górowali przedewszystkiem w linji pomocy: Kolenaty, Kada, Heimy, nie mającej sobie równej w Europie. W ataku znakomicie spisały się skrzydła: Podrazil i Kratochwil. U Węgrów zawiedli Foglowie w obronie i Bukovi i Vamlos w pomocy. Atak: Ströck, Konrad Orth, Hirzer i Kohut grał dobrze, a w ostatnich minutach gry osiągnął nawet przewagę, tak, że Czesi musieli się ratować przed wyrównaniem autami. Bramki strzelili: Podrazil i Silny dla Czechów, a Kohut dla Węgrów.

Węgrzy zrewanżowali się Czechom za porażkę w mniej ważnem spotkaniu: Budapeszt — Praga,

**Kolarskie długodystansowe mistrzostwo** Ameryki przypadło w udziale młodemu Włochowi Giorgettiemu. Jak wiadomo mistrzostwo to jest rozgrywane w ciągu całego sezonu letniego, w szeregu biegów za motorami na dystansach 30 — 50 mil ang. Na czoło stayerów wybili się w r. bież. od początku Giorgetti i Jaeger, spychając na dalszy plan Chapmana i Grassina i walcząc zacięcie o prowadzenie.

Mimo heroicznych wysiłków Jaegera, który zdołał ostatni bieg o mistrzostwo rozstrzygnąć nawet na swą korzyść, Giorgetti zwyciężył, zdobywając jednak w ogólnej klasyfikacji zaledwie o jeden punkt więcej od Jaegera (81:80). Dalsze miejsca zajęli: Chapman 60 pkt., Grassin 52 pkt., Zucchetti 36 pkt. i Madonna 21 pkt.

Nowy mistrz Ameryki jest młodym nader utalentowanym Włochem, który jednak dotąd rozdrabniał swe zdolności na wszystkie rodzaje biegów kolarskich, począwszy od sprintów, a kończąc na „Six days", zresztą wszędzie z powodzeniem. Ostatnio dopiero poświęcił się biegom za motorami i odrazu wybił się na czoło stayerów świata otwierając sobie jednocześnie wspaniałą przyszłość.

# BOKS

**Spotkanie dwu ex-mistrzów świata** Tiger Flowersa i Pete Latzo zakończyło się porażką Polaka na punkty. Tiger Flowers miał coprawda przewagę wagi (średnia), Latzo bowiem walczył dotychczas i nosił tytuł mistrza wagi półśredniej.

**Mike Mac Tique** nie długo cieszył się tytułem mistrza świata wagi półciężkiej, jaki przypadł mu w udziale bez walki, wskutek dobrowolnej rezygnacji Jacka Delaneya.

Już pierwsze spotkanie nowego mistrza przyniosło mu porażkę i utratę tytułu. Cieszący się dobrą sławą w Ameryce — Tommy Longhran pokonał Mac Tiqua po zaciętej, piętnastorundowej walce na punkty.

**Teddy Baldock**, był w sezonie bieżącym drugim bokserem angielskim, który rościł sobie pretensje do tytułu mistrza świata. Pierwszym był Milligan, lecz jego sny o tronie prędko prysły pod pięściami rzeczywistego mistrza świata — Mickey Walkera. Lecz przynajmniej Milligan dopiął zaszczytu zmierzenia się z mistrzem. Karjera kandydata do tytułu mistrza wagi koguciej — Baldocka, skończyła się znacznie tragiczniej. W przededniu wyprawy za ocean na spotkanie z Bud Taylorem, rozegrał on walkę z mało znanym bokserem z Poł. Afryki — Willie Smithem. Miało to być spotkanie treningowe, ale zamieniło się na zaciętą 15 rundową walkę, z której zwycięsko wyszedł Smith.

Baldock zostanie się w Anglji, a jego miejsce na okręcie zajmie nieoczekiwany pogromca Anglika — Smith.

**Mistrzostwo Niemiec wagi ciężkiej** zdobył Diener, bijąc na punkty dotychczasowego mistrza — Wagenera. Walka była nieciekawa i prowadzona tak ostrożnie, że publiczność berlińska wygwizdała obu bokserów.

**Chiny** wezmą udział w Olimpjadzie amsterdamskiej. Indje angielskie wysyłają też ekspedycję, złożoną z ośmiu lekkoatletów.

# SKRZYNKA POCZTOWA

## „Przeglądu Sportowego"

(Odpowiedzi listownych redakcja nie udziela)

**P. S., Poznań.** Owszem, jest własnością I. F. C. O ile wiemy teren jest własnością wojska.

**P. Bław., Łódź.** Nie możemy skorzystać.

**P. J. Luk., Biała.** Prosimy raz jeszcze nadsyłać nam sprawozdania natychmiast po zawodach, a nie tydzień lub nawet dwa tygodnie po nich.

**P. Mar. Seyr., Kraków.** Zasłużonem zwycięstwem Wisły cieszyliśmy się bardzo, niestety wiersza na cześć świetnej drużyny wydrukować nie możemy.

**P. J. de Vir., Paryż.** Uwagi polemicz ne umieścilibyśmy, gdyby były krótce i treściwiej zebrane. Maximum 10 wierszy. Nadesłany materjał przekracza 400! Może pan opracuje ten temat jeszcze raz?

**„Stały Czytelnik".** Prosimy krótko i treściwie, natychmiast po zawodach.

**P. dr. W. Z., Kraków.** Narazie nieoficjalnie 2:0. Protestu I. F. C. dotychczas nie rozstrzygnięto.

**P. Cz. Kcl., Raszków.** Wysyłamy. Trzeba zdać egzamin w odpowiednim okręgu.

**P. K. Dwog., Świsłocz.** Nie otrzymujemy nic od dość dawna. Z poprzednich informacyj korzystaliśmy stale.

**P. Z. Ant., Antwerpja.** Dziękujemy uprzejmie za pamięć. Skorzystamy.

**P. W. Pach., Rawicz.** Polski Przemysł Sportowy, Kraków, św. Marka l. 27. Zdjęcia muszą być ostre, z dużemi postaciami na pierwszym planie; kolor czarny.

**P. Tad. Syp., Poznań.** Zasadniczo prosimy b. uprzejmie. Może pan porozumie się z kpt. Baranem i przyśle nam coś na próbę.

**P. Z. Bil. i R. Zaj., Poznań.** Radzimy adresować wprost Sek., Legja, ul. Myśliwiecka, i W. K. Lwów, Pogoń.

**P. Bol. Dziub., Białaczów.** Książkę tę można zamówić w jakiejkolwiek księgarni.

**P. Benj. Olszyc, Łódź.** Bardzo prosimy. Może pan nadeśle nam co na próbę.

**P. Jar. Mig., Paryż.** Dziękujemy najuprzejmiej za serdeczne słowa.

**Ż. K. S. Słonim.** Umieścimy w najbliższej przyszłości.

**P. J. Tch., Lublin.** Bardzo nam zależałoby na nawiązaniu stałego kontaktu. Drukujemy. Prosimy na przyszłość natychmiast po zawodach.

**P. Barz., Grudziądz.** Fotografję drużyny „Pepege" raz już zamieściliśmy. Dziękujemy za wiadomości i prosimy na przyszłość. A czy nie moglibyście zmienić nazwy „Pepege" na jakąś sympatyczniejszą?

### BRAMKARZ DO FOTOGRAFA

— Odejdź pan z tym aparatem, bo puszczę gola.

— Niechże się pan nie denerwuje, — ja go „złapię".

### W SZKOLE

— Kiedy zaczyna się wiosna?

— Wtedy, panie profesorze, kiedy jest pierwszy mecz ligowy.

# TENNIS

**Młody tennisista francuski, Boussus** osiągnął w finale turnieju paryskiego cenny sukces, ulegając słynnemu Cochetowi dopiero po morderczej walce w stosunku 4:6, 6:4, 3:6, 6:2, 6:3. Fachowcy przepowiadają, że Boussus w niedalekiej przyszłości posiądzie klasę gry, nie niższą od klasy czterech muszkieterów.

**Zwycięska drużyna Francji** powróciła już w komplecie do ojczyzny, gdzie została owacyjnie przyjęta. W ramach uroczystości, związanych z uczczeniem triumfatorów odbył się mecz pokazowy gry podwójnej, z którego zwycięsko wyszli Borotra, Lacoste bijąc Cocheta, Brugnona 3:6, 6:2, 6:3, 8:6.

**Londyn pokonał Berlin** w meczu międzymiastowym w stosunku 9:2. Barw angielskich bronili: Higgs, Greig, Crole Rees, Sharpe, mrs. Godfree i miss Nuthall. Berlin reprezentowali: Moldenhauer, Demasius, Kleinschroth, Hartz, panie Neppach i Kaehmeyer. Dwa zwycięstwa dla Niemców odnieśli Moldenhauer nad Higgsem i Demasius nad Greigiem.

**Czechosłowacja pokonała Rumunję** w meczu międzypaństwowym w stosunku 5:0. Dla Czechów grali Soyka, Malecek, dla Rumunji San Galli i Lupu.

**O niesłychanej popularności Borotry** może świadczyć fakt następujący: W czasie podróży „latającego Baska" za ocean na mecz o puhar Davisa, odbywała się na okręcie zabawa na dobroczynność. Borotra, jako komisarz tej zabawy puścił na licytację piłkę z własnoręcznym podpisem. Sprzedana ona została za sumę 5 dolarów.

KUPON

IX-ty Konkurs „Przegl. Sport."

Proponowana nazwa klubu . . . . . . . .

Nazwisko autora . . . . . . . .

Dokładny adres . . . . . . . .

. . . . . . . . . . . . . . . .

# Kolarstwo krakowskie

Najstarszy krakowski Klub Cyklistów i Motocyklistów urządził zawody o mistrzostwo klubu na trasie 30 klm. Wyścig wygrał, dobrze się zapowiadający Milewski w czasie 1:05:40, drugi Petek, następnie kolejno Przygórski, Czerwiński i Rudnicki. Starterem był kapitan Domaradek, sędziowali: prezes Rudnicki i Baranowski.

**Wyścigi kolarskie K. S. Garbarnia** odbyły się w dniu 9 b. m. na szosie mogilańskiej. W biegu mistrzowskim niespodziankę sprawił Węglarz, pobiwszy dwu tak rutynowanych zawodników, jak Jakubiec i Grzesik.

1) bieg nowicjuszy 10 klm.: Ptak (K. T. C.) 20:36, Borys (Biała) 21:01, Sternal (Garb.) 21:12.

2) bieg o mistrzostwo Garbarni 50 klm. Węglarz 1:46:11, Grzesik o 13 sek. w tyle, 3-ci Jakubiec, 4-ty Ślęzak.

3) bieg turystyczny 15 klm. Karaman 33:02 sek., Szczepanik, Gerasimenko — wszyscy z Garbarni.

4) bieg gości 30 klm. Ulrich 56:55, drugi Świstek — obaj z B. K. C., 3-ci Zieliński z Trzebini. Wreszcie ostatni bieg dla niestowarzyszonych 5 klm. wygrał Gębala 12:21, następni Źródłowski i Litwin.

**P. Eichorn (Hakoah, Kraków)** należy do najczynniejszych sędziów kolarskich Krakowa.

**„Kolarz Krakowski".** Pod takim tytułem zacznie wychodzić z początkiem przyszłego miesiąca, perjodyczne pismo tygodniowe, poświęcone sprawom kolarskim. Tygodnik zawierać będzie aktualja z całej Polski z uwzględnieniem stosunków w krakowskim sporcie, sprawozdania zagraniczne, artykuły fachowe wybitnych kolarzy, pod naczelną redakcją p. Aleksandra Chocznera. Wydawnictwo podpisywać będzie p. Szczepanik.

**Reprezentacja żydowskich piłkarzy z Polski** ma podobno wyjechać na początku roku przyszłego na tournee do Stanów Zjednoczonych Ameryki. Reprezentacja ma się składać z 20 najlepszych piłkarzy: lwowskiej Hasmonei, krakowskiej Jutrzenki i Makabi warszawskiej, wileńskiej i krakowskiej.

### HAKOAH I SPARTA W POLSCE

Znana dobrze na gruncie warszawskim drużyna żydowska z Wiednia — Hakoah — uważana za najsilniejszy żydowski zespół piłkarski na świecie, przybywa w końcu b. m. do Polski na trzy mecze.

D. 29 b. m. Hakoah rozegra w Warszawie mecz z Legją, 30 b. m. wiedeńczycy grać będą przeciwko Ł. K. S. w Łodzi.

Trzeci mecz odbędzie się 1 listopada prawdopodobnie w Krakowie z Cracovią. Definitywnej umowy w tej sprawie jeszcze nie zawarto.

Hakoah, po powrocie emigrantów z Ameryki stanowi znów zespół groźny dla każdej drużyny na świecie. Wiedeńczycy znajdują się obecnie w dobrej formie. Przyjeżdżają oni w składzie najlepszym.

**Sparta praska w Polsce** — oto zapowiedź, która niewątpliwie zelektryzuje nasz świat piłkarski. Pertraktacje z tym najsilniejszym bodaj klubem w Europie prowadzi Cracovia. Zawodowcy żądają 1,500 dolarów za trzy występy. O ile umowa dojdzie do skutku, Sparta rozegrałaby jeden mecz w Warszawie. Jako partnerka brana jest w rachubę Legja.

**Z OTWARCIA STADJONU W KRÓLEWSKIEJ HUCIE**

Czwórka najszybszych krakowian, która zwyciężyła w sztafecie 4 × 100 mtr. na meczu lekkoatletycznym Kraków — Górny Śląsk

# Józef Kałuża w Warszawie

Według obiegających pogłosek, słynny piłkarz krakowski, jeden z najlepszych znawców kunsztu tej gry, t. zw. „król footballu polskiego", Józef Kałuża, znany naszym czytelnikom z szeregu barwnych korespondencyj, pisywanych do „Prz. Sport." z wycieczek zagranicznych reprezentacji Polski i „Cracovii" — zamierza przenieść się do Warszawy.

Z Kałużą wszczęła niedawno pertraktacje „Legja" warszawska, proponując mu objęcie stanowiska trenera w swej drużynie.

Stary lew piłkarski nie może jednak pogodzić się z myślą porzucenia swych barw klubowych i piłkarstwa amatorskiego i nie powiedział jeszcze ostatecznego słowa w tej sprawie.

Gdyby układ z Kałużą doszedł do skutku, mielibyśmy wkońcu pierwszego trenera — Polaka i weszlibyśmy może na drogę korzystania z sił krajowych, jako nauczycieli, co niewątpliwie oszczędziłoby kosztów, i kto wie czy nie miałoby innych skutków pomyślnych.

Ostatecznego rozstrzygnięcia układów oczekiwać można w listopadzie. Kałuża przybyłby wówczas do Warszawy i rozpoczął trening zimowy swej nowej drużyny.



**Święto przysposobienia w Tarnowie.** W dniach 8 i 9 b. m. odbyły się tu zawody wojskowo-lekkoatletyczne z okazji święta przysposobienia wojskowego. Nie stały one naogół na wysokim poziomie z powodu niedopuszczenia lekkoatletów tarnowskich, nie należących do hufca wojsk. lub Strzelca.

Pierwszego dnia odbył się pięciobój wojskowo-lekkoatletyczny, w którym pierwsze miejsce zdobyło gimnazjum (Dąbrowa), 2) gimnazjum II (Tarnów), 3) Sokół (Bochnia). Drugiego dnia miały miejsce zawody jednostkowe.

Najważniejsze wyniki: Skok wwyż Węgliński 1.60 m. 100 mtr. Twardowski 12.2 sek. Dysk, kula i skok wdal Sobek z wynikami 29.20 m., 10.02 m., 5.60 m. Oszczep Podgórski 39.47 m.

**Kögler (S. T. C.)** zdobył tytuł mistrza kolarskiego Zagłębia na rok 1927/28. Zajął on podczas urządzonych staraniem Sosn. Tow. Cykl. wyścigów na przestrzeni 72 klm. pierwsze miejsce w czasie 2 g. 29 m. 35 sek. Drugi był Sołtys, 3-ci Kukieła (zeszłoroczny mistrz), 4-ty Salski, 5-ty Polak, wszyscy z S. T. C.

# Ze świata boksu

**Walne Zgromadzenie Polskiego Zw. Bokserskiego** odbędzie się dn. 6 listopada o godz. 10 w Poznaniu, na sali p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8. Wolne wnioski okręgów muszą być nadsyłane do sekretarjatu P. Z. B. najpóźniej na 7 dni przed terminem walnego zgromadzenia.

**Różnice zdań**, istniejące od pewnego czasu między P. Z. B. i Śląskim O. Z. B., zostały usunięte na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu Śl. O. Z. B.: tem samem dyskwalifikacja Śl. O. Z. B. została automatycznie zniesiona.

**Mistrzostwo Polski w wadze ciężkiej** na r. 1927 odbędzie się dn. 29 i 30 b. m. na Górnym Śląsku. W związku z tem należy stwierdzić, że mistrz w tej kategorji na r. 1926 — Konarzewski, nie ma prawa używać tytułu w roku bieżącym.

W mistrzostwach wezmą udział tegoroczni mistrzowie okręgów.

**Międzyokręgowe spotkanie Górny Śląsk — Poznań, Łódź,** odbędzie się d. 29 i 30 b. m. w związku z mistrzostwami Polski w wadze ciężkiej. Reprezentacja Poznania i Łodzi została ustanowiona w sposób następujący: w. musza — Stępniak, w. kogucia — Glon, w. piórkowa — Iwański, w. lekka — Majchrzycki, w. półśrednia — Arski, w. średnia — Tzerr, w. półciężka — Gerbich, w. ciężka — Konarzewski; rezerwowi: w. piórkowa — Pietraszek, w. półśrednia — Seidel, w. średnia—Bączkowski.

**K. S. Boksing. Królewska Huta** organizuje w dniu 18 b. m. zawody międzynarodowe z udziałem bokserów z Amateur Boksklub Oppeln; walczyć będzie 10 par, między innemi: Wende z Kulessą i Stibbe z Wotzką.

**Polska — Łotwa**, międzypaństwowe spotkanie bokserskie zostanie rozegrane w połowie listopada w Rydze.

### ZAWODY O ODZNAKĘ

**POZNAŃ.** Pierwsze w Poznaniu zawody o odznakę sportową P. Z. L. A. okazały wielkie zalety tej wybitnie propagandowej i dydaktycznej imprezy.

Wyniki były następujące. Grupa chłopców: 60 mtr. 1) Krygier (A. Z. S.) 7.7 sek. 300 mtr. -) Sobkiewicz (Warta) 43.8 sek. Rzut dyskiem (oburącz 1 klg.) 1) Włodarczyk (W.) 64 mtr. 60 ctm. Skok wdal 1) Idziak (W.) 557 ctm. Skok wwyż 1) Gielnik (Sokół) 145 ctm. 1500 mtr. 1) Wasiak (W.) 5 min. 15.8 s. 3000 mtr. 1) Kroll (W.) 11 min. 17.1 sek.

Grupa starszych: 100 mtr. 1) Piechocki (A. Z. S.) 12 sek. 5000 mtr. 1) Mialkas (S.) 17 min. 32.5 sek. Dysk oburącz 1) Hedinger (A. Z. S.) 50 mtr. 29 ctm. Kula (oburącz) 1) Lewandowski (A. Z. S.) 16 mtr. 90 ctm. Skok wdal 1) Starczewski (Warta) 579 ctm.

Równocześnie odbyła się próba pobicia rekordów okręgowych przez panie, która przyniosła dodatnie wyniki. 4 x 60 mtr. — drużyna Warty 35 sek. (rek. okr.). 800 x 200 x 100 x 100 drużyna Warty 4 min. 0.8 sek. Jest to zarazem rekord Polski, gdyż na tym dystansie nie było dotychczas oficjalnego wyniku.

**Pol. Zw. Pływacki**, który miał w tym sezonie podjąć się budowy krytej pływalni na terenie stadjonu O. K. Warszawa („Legja") zdradza w tej sprawie kompletną indyferencję. Doszło do tego, że P. Z. P. nie podejmuje nawet przyznanych mu na ten cel subsydjów. Postępowanie godne zaiste publicznego napiętnowania.



**ŚWIĘTO PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO W KALISZU**

Grupa zawodniczek — Sokolic, która triumfowała w trójboju drużynowym na zawodach lekkoatletycznych

**BIELSKO.** Biała (Lipnik) — Makabi (Kraków) 2:1. Goście w składzie osłabionym. Prowadzi B. L. z karnego, potem M. wyrównywa. Po przerwie w 43-ej min. Nawarra zdobywa 2-gi, zwycięski punkt, przyjęty przez widzów z entuzjazmem. Sędzia p. Thiesz. B. B. S. V. — Czechowia (Dziedzice) 3:1. Łatwe zwycięstwo, uzyskane przez strzały Matznera 2 i Königsmana.

**SOSNOWIEC.** Trójmecz lekkoatletyczny między drużynami zakładów naukowych: Staszyc (Sosnowiec); Łukasiński (Dąbrowa Górnicza) i Gimnazjum (Będzin) zakończył się zwycięstwem zespołu gimn. im. Staszyca. Wyniki uzyskano więc następujące: 100 mtr. Zieliński (Staszyc) 11.9; 1500 m. Łata (Staszyc) 4.39 min.; skok wdal Uniejewski (Łukasiński) 5.67; skok wwyż Łodziński (Będzin) 1.55; rzut kulą Łodziński 9.10 mtr. Zawodami kierował p. Brzozowski bardzo dobrze.

**BĘDZIN.** Hakoah — Makabi (Sosnowiec) 1:0. Zaw. I-ej ligi dwu najlepszych zespołów żydowskich Zagłębia zakończyły się trudnem lecz zasłużonem zwycięstwem miejscowych. Bramkę zdobył Wekselman. Najlepszymi z gości byli: Lubelski, Harriton i Zwajgenhaft; z miejscowych: środkowa trójka ataku: Siwek II i I, Janklewicz II, Plesner, Potok i Brama. Sędziował p. Słomczyński z Sosnowca.

**CZĘSTOCHOWA.** Warta — Ascola 5:0. Victoria — Hagibor 3:0, C. K. S. — Skra 5:2.

**MOSZCZENICA**, koło Piotrkowa Trybunalskiego jest jedną z nielicznych wiosek, w której sport uprawia się systematycznie. Miejscowy klub sportowy M. K. S. posiada swe boisko, bieżnię i obok piłki nożnej uruchomiono w tym roku sekcję lekkoatletyczną. W roku bieżącym urządzono pierwszy raz zawody lekkoatletyczne między M. K. S-em — Przysp. Wojsk. M. K. S. zwyciężył w stosunku 93:63.

M. K. S. — Świt (Koluszki) 17:0. Zupełna przewaga M. K. S-u. Świt grał w dziewiątkę. Bramki dla M. K. S-u zdobyli. Zerfass 8, Augustyniak 2, Krawczyk 3, Raczyński 2, Piasecki 1, Borysiewicz 1.

**RADOM.** Makabi — Haszachar 2:1. Rewanż o przejście do kl. B. Bezsporna wyższość Makabi. Haszachar zasilony graczami, sprowadzonemi ze „Strzelca" z Wierzbnika. Sędzia p. Bu...ski. Sokół — R. K. S. 2:2. C-klasowy Sokół uzyskuje sensacyjny wynik remisowy. Sędzia p. Rubinsztajn. Bar-Kochba — Czarni 1:0. Jedyną bramkę strzelił Lieberman. Wynik nieoczekiwany. Sędzia p. Dancygier. Sekcja cykl. i mot. R. K. S-u urządziła wyścigi torowe, w których uzyskano m. in. wyniki: Bieg R. K. S-u 1) Jędrzejowski, 2) Tuz... Bieg główny 1) Kuczyński, 2) Cibor..., 3) Fundowicz. Bieg australijski 1) Bilip, 2). Rutka. Bieg gości 1) Berghausen, 2) Obojski, obaj z Warszawy. Bieg motocykl. 1) Padewski, 2) Staniszewski.

**RASZKÓW.** Raszkowianka — Urania 4:1. Najlepszy z R. Cerekwicki, z Ur. Maciejowski i Kowalok. Sędzia p. Wieczorek.

**P. Z. N. otrzymał już z P. U. W. F.** — jak dowiaduje się „Przegląd Sportowy" — pierwszą ratę na rozbudowę skoczni na Krokwi. Mamy nadzieję, że roboty zaczną się bezzwłocznie i na czas zostaną ukończone. W przeciwnym razie narciarstwo polskie byłoby w roku igrzysk olimpijskich pozbawione możności treningu na wielkiej skoczni.

**Stekker** zdobył w wielkim turnieju zapaśniczym w Berlinie I-szą nagrodę, zwyciężając w finale Lewkovica (Finlandja). Zapaśnikowi warszawskiemu rokują przyszłość Cyganiewiczów.

**Trener P. Z. L. A. Klumberg** przebywa obecnie w Warszawie i prowadzić będzie treningi dla zawodników wszystkich klubów codziennie w Agrykoli od g. 14 — 17 i w niedzielę od godz. 11 — 13.

**Bieg naprzełaj dla warszawskich klubów klas B i C** odbędzie się w przyszłą niedzielę, d. 23 b. m. Dystans 3 klm. Zapisy i informacje w sekretarjacie W. O. Z. L. A. (ul. Wiejska 11 m. 16) w godzinach wieczornych.

**Kobiecy zjazd sportowy** odbędzie się na Wielkanoc przyszłego roku w Krakowie.

**Bieg naprzełaj** dla panów o mistrzostwo Polski ostatni etap tegorocznych rozgrywek lekkoatletycznych o „Łucznika" prof. Wittiga odbędzie się w dniu 30 b. m. o godz. 11. Start i meta na boisku A. Z. S. w parku Skaryszewskim.



**Los „Łucznika" prof. Wittiga** został już na rok bieżący przesądzony, gdyż dotychczas A. Z. S. zdobył już 63 punkty, podczas gdy Polonia posiada tylko 40 punktów. Nawet w razie zdobycia przez Polonię wszystkich trzech miejsc w biegu naprzełaj, zdobędzie ona najwyżej 46 pkt. Stanu posiadania A. Z. S-u to nie naruszy.

**Orkan** obchodzi w bieżącym miesiącu jubileusz 5-lecia istnienia klubu. W związku z powyższem odbędzie się cały szereg imprez sportowych, a między innemi klub projektuje urządzenie wielkiego turnieju piłkarskiego z udziałem Polonji, Makabi, Varsovji i innych klubów stołecznych.

**Sprawa budowy nowych boisk** w Warszawie jest już kwestją najbliższej przyszłości. Obok parku Sobieskiego, Skry i Marymontu, posiadamy już doskonałe boisko Legji, gdzie rozgrywają się już ostatnio mecze ligowe, dalej ukończony został piękny stadjon A. Z. S-u, w bieżącym roku prawdopodobnie będzie wykończone boisko Polonji. Pozatem Magistrat przystąpił do budowy stadjonu miejskiego. Prócz tego otrzymały tereny na boiska Warszawianka, Tur, Sarmata, Kordjan, Gwiazda. Na wiosnę prawdopodobnie będą boiska te już gotowe do użytku. Pozatem już obecnie czynne są boiska: Lilpopianki, Kossu, 36 p. p., Gocławianki, II-go Listopada i Ordonu nie licząc Dynasów.

**LUBLIN.** Unja — repr. Lubl. 5:2. Najlepsi Kuśmierz w repr. i Kamiński z Unji. Sędzia por. Machowski. Unja — W. K. S. Kowel 6:0. Meczem tym zakończyła Unja rozgrywki o mistrzostwo okręgu, zdobywając tytuł mistrza, 19 punktów w 10-ciu grach i stosunek bramek 41:6. Sędzia p. Kowalski. A. Z. S. — W. K. S. Kowel 1:0. Najlepsi Hartwig i Korojek. Sędzia p. Moniak.

**ZGIERZ.** G. M. S. (Łódź) — Sokół 2:0. Mecz o puhar „Expressu Wieczornego". Sędzia p. Lange. Sokół rez. — Tur 10:2. Wyróżnił się Knapski, zdobywca 5-ciu bramek. Sędzia p. Jabłoński.

**ZGIERZ.** Sokół — Union (Łódź) 2:0. Bramki dla miejscowych strzelili: Kapiczak (karny) i lewy łącznik. Najlepsi Marczak w Sokole i Durka w Unionie. Sędzia p. Andrzejak.

**BIAŁYSTOK.** Mistrzostwa lekkoatletyczne przyniosły następujące wyniki: 100 i 200 mtr. Mann — 13 s. i 27 s.; 400 mtr. — Czapliński — 60 sek.; 800 mtr. — Roszko — 2:26; 1500 mtr. — Klimczak — 5:15.4; 3 klm. — Muczyński — 10:45.2; 4 x 100 — Sparta — 53 sek.; wdal — Luckhaus — 5.63; wwyż — Luckhaus — 1:52.5; o tyczce — Czapliński — 2.65; kula — Czapliński — 9.07; dysk — Czapliński — 27.915.

Panie: 60 mtr. — Kolodczenko — 10 s.; 100 mtr. — Serlinówna — 15.8; 200 mtr. — Brajginówna — 35.4; 4 x 60 — Jutrzenka — 40 s.; wdal — Serlinówna — 3.86; wwyż — Serlinówna — 1.17; kula — Sobolewska — 6.17.

W. K. S. — Ż. K. S. 1:0. Rozgrywki piłki siatkowej: IV kl. gimn. — I kurs szk. Handl. 2:0. Seminarjum — I kurs szk. Handlowej 2:1.

**BARANOWICZE.** Makabi II — Strzelec 4:1. Bramki dla zwycięzców: Snowski, Nikczemny, Baron, Kuszczyc, — dla Strzelca Bubin. 78 p. p. — Makabi 2:1. Bramki: Horning i Pasowicz, — Wolkin dla M. Technik — Świteziańka II 2:2.

Makabi — Technik 1:2. Technik mimo porażki miał więcej z gry.

**PIŃSK.** Kresowianka rozegrała dwa mecze z zespołem kombinowanym Haszomer, Hakoah, osiągając w pierwszym dniu wynik 0:0, a w drugim przegrywając w stosunku 1:2.

**WŁODZIMIERZ WOŁYŃSKI.** Mistrzostwo lekkoatletyczne młodzieży: Panie: — 60 m., skoki wdal i wwyż: Pawłowiczówna 8.8 s., 3.92 m. i 1.15 m. Na miejscach dalszych Rafalska, Dobrzyńska i Polanowska; chłopcy od lat 16-tu — 60 mtr. Wrzos 8 s., wdal Szymański 518, wwyż Turowicz 135, kula Mizerski 9 m.; bieg uliczny 1650 mtr. 1) Zajączkowski (A. Z. S., Poznań) 5:23, 2) Koszyński. Zawody seniorów: 60 m. Sawicki 6.9 (!). Chlebiński, wdal Sawicki 6.10, Bodalski, wwyż Zbarawski 165, dysk Chlebiński 35.60, Jaworski 35.47, kula Jochanowicz 8.85, tyczka Jaworski i Bodalski po 255, oszczep Kosnowicz 34.65.

Najlepszą drużyną piłkarską jest zespół 23 p. p., dalej idzie Gimnazjum P. Strzelec, Amatorzy i Wołynianka.

Prenumerata kwartalna zł. 3.50. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm, szerokości szpalty red., w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja i Administracja Jasna 10 tel. 93-72 (93-24) — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty od 5 do 6.

Redaktor: Kazimierz Wyszomirski. Zastepca: Marjan Strzelecki DRUKARNIA „PRASA POLSKA" Sp. Akc. Warszawa, Nowy-Świat Nr. 39. Tel. 93-19 Wydawca: „PRASA POLSKA" Spółka Akcyjna